Nr. 26. Piątek, 4 Lutego 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, poczta **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 k 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora serbsko-ortodoksyjnego-teologicznego seminaryum w Reljevo, archimandrytę Ilariona Radonića, serbsko-ortodoksyjnym metropolitą eparchii Zvornik-Tuzla z siedzibą w Tuzli.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu i dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie, dr. Stanisława Szlachtowskiego, wiceprezydentem krajowej dyrekcyi skarbu i krajowym dyrektorom skarbu we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej starostę Józefa Niesiołowskiego, referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł zarządcę więzienia sądu krajowego w Krakowie, Wacława Přibyla, do więzienia sądu obwodowego w Samborze.

P. Minister wyznań i oświaty, z okazyi przejścia szląskiej Szkoły handlowej w Opawie w zarząd Państwa z ważnością od 1 stycznia 1910, nadał rzeczywistemu nauczycielowi w niemieckiej Akademii handlowej Imienia Cesarza Franciszka Józefa w Bernie, Aloizemu Bileckiemu, posadę rzeczywistego nauczyciela w dwuklasowej Szkole handlowej w Opawie.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował komisarzy inspekcyi leśnej II. klasy: Feliksa Januszkę i Mieczysława Skrobotowicza, komisarzami inspekcyi leśnej I. klasy.

P. Namiestnik przeniósł asystenta weterynaryjnego, Józefa Prašila z Husiatyna do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 lutego.

Najnowszy list pasterski Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa dr. J. Bilczewskiego

W nieustannej trosce o dobro dusz powierzonych jego pieczy, wydał świeżo Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup nowy list pasterski pod n.: „Życie święte — święta śmierć“.

Pismo to wiernym archidyecezyi ku zbudowaniu poświęcone, nietylko ze stanowiska duchownego zasługuje na uwagę. Gorący apologeta Kościoła, nieugięty szermierz jego świętych idei, występuje tutaj Najprzew. Arcypasterz przedewszystkiem jako przewodnik i pocieszyciel serc i umysłów, aż nazbyt często dzisiaj narażonych na ciężkie próby, u których kresu czyha zwątpienie i rozpacz.

Nieda się zaprzeczyć, że cywilizacya nowożytna, tylu zdobyczami chlubiąca się słusznie, ma jednak równie wiele grzechów na sumieniu. Rozbudziła ona w umysłach niezdrową żądzę wrażeń, skierowała je ku wysiłkom w pogoni za szczęściem materyalnem, skupia wszystkich dokoła złotego cielca użycia i każe im nieustanne wyprawiać harce, aż ku zupełnemu zapomnieniu celów duchowych i ku doszczętnemu wyczerpaniu sił fizycznych.

W tem przyczyna zmniejszonej odporności naszego pokolenia przeciw pokusom; w tem źródło główne wielkich krzywd społecznych; w tem główne niebezpieczeństwo dla przyszłych pokoleń, skazanych na żywienie się sokami naszej epoki. „Życie święte“ prawie znikło — owo życie, które obowiązkom oddaje się w usługi, w ich pełnieniu szuka chluby i zadowolenia, a zarazem znajduje niewyczerpane źródło siły i otuchy. A z zanikiem „świętego życia“ i śmierć przestała być świętą. Ta litościwa oswobodzicielka, miłosierne kładąca ręce na wszelkie rany, iż goją się w jednej chwili; ta cicha burz pogromczyni; ta duchowa przewodniczka dobra i pewna, wiodąca je szlakiem gwieździstym w zaświaty — stała się znowu, jak za pogańskich czasów strzygą jakąś okropną i bezlitosną, postrachem takiej grozy pełnym, że na samą myśl o nim krew dzisiejszemu człowiekowi zastyga w żyłach, dech zamiera w piersi.

Mówimy tu oczywiście o człowieku jako o typie; ale od tej reguły, jakże nieliczne tylko spotyka się wyjątki — a garstka jednostek nie może zbawić ogółu.

Do tej więc wielkiej rzeszy zbłąkanej pośród manowców żywota, do tych, którym w mroku labiryntu wymknęła się z ręki nić zbawcza — do nieszczęsnych ofiar dzisiejszych stosunków, podkopujących wiarę, zwraca się Arcypasterz ze słowami natchnionemi duchem Bożym i gorącą miłością ludzkości — już nie jako rzecznik Kościoła, ale jako przyjaciel dobry i roztropny. świadom gorzkiej niedoli współczesnego człowieka i pragnący przyjść mu z jak najskuteczniejszą pomocą.

*

W posłaniu swem dzieli Najprzew. ks. Arcybiskup wrogów katechizmu katolickiego na trzy grupy. Jedni przedrwiwają wszystkie jego pytania, głosząc, że Bóg jest wymysłem księży; inni, nie zaprzeczając istnieniu Boga, nie poczuwają się względem Niego do żadnych obowiązków; trzecią wreszcie kategoryę stanowią ludzie, którzy uznając nawet prawa Boga nad człowiekiem — ale będąc „dwoistego serca“, jak ich apostoł nazywa, „niestateczni są we wszech drogach swoich“.

Wszyscy oni zasługują na potępienie. Chrześcianina hasło streścił już św. Paweł, mówiąc: „Wszystko ku chwale Bożej czyńcie“.

W rozdziale „Życie dla Boga“ — wykazuje autor, że źródło i podstawa naszego istnienia jest poza nami, bo życie nasze idzie od Boga, który musiał całemu stworzeniu wyznaczyć cel i to cel godny Istoty najdoskonalszej, takim zaś celem może być tylko sam Bóg. Każdy inny cel, niższy od Boga, byłby niegodny Boga, a także ujmą, krzywdą rozumnego stworzenia, człowieka.

Ale są jeszcze inne powody, które skłaniają do uznania sprawy Bożej za najwyższy interes osobisty, czyli do oddania całego życia na służbę Boga. On bowiem kocha ludzi, jak tylko ojciec najdoskonalszy dziecko swoje kochać może. W zamian zaś za to niczego od nas nie żąda, czegoby naprzód sam dla nas nie uczynił, — On, który w Jezusie najwięcej napracował się na ziemi, stał się najuboższym, wziął krzyż największy na siebie.

Ważny wreszcie wzgląd, który nas zapalić powinien do zaofiarowania życia całego Bogu, — to okoliczność, że od miary i stopnia wierności Bogu na tej ziemi, zależy miara i stopień szczęśliwości w życiu przyszłem.

Służenie Bogu jest więc przeznaczeniem człowieka, najwyższą godnością i szczęściem jego. Służy zaś Bogu najlepiej, kto używa wszystkich władz duszy swojej, całej swojej wiedzy, majątku, wpływu i stosunków swoich; aby Boga nie brakło ani w rodzinach, ani w prawodawstwie, ani w szkole, ani w uczonych akademiach i w głębokich zagadnieniach społecznych i w licznych zebraniach i w wielkich interesach. Służy Bogu najlepiej, kto wielkim jest uczonym a gorliwym katolikiem; kto wielkim jest pisarzem a wzorowym katolikiem; kto wielkim jest mężem

---

LISTY Z WARSZAWY.

(Obojętność dla ziemi. — Wyzbywanie się ziemi. — Walerego Przyborowskiego „Przyczyny upadku Polski“. — Stefana Żeromskiego „Andrzej Radek“. — Antykwaryusz o handlu pornografią. — Przemiana kobiety. — „Kult ciała“ Mieczysława Srokowskiego. — Nowa kultura. — Głos pani Okszy. — Głos Elizy Orzeszkowej).

Przychodzą od pewnego czasu z różnych stron Królestwa Polskiego i dalszych prowincyj byłej Rzeczypospolitej wiadomości, że ziemiaństwo z dziada pradziada obojętnieje coraz więcej dla swojej ziemi dziedzicznej, opuszcza ją bez żalu, sprzedaje byle komu, nawet obcym nabywcom. A sprzedaje dlatego głównie, bo obrzydł mu trud pracy na roli, bo przenosi nad cichą wieś hałaśliwe miasto, nad pracę na roli gnuśne próżniactwo rentiera albo kamienicznika.

W Kieleckiem n. p. gdy temu lat kilka zaczęto sprzedawać majątki różnym przybyszom i parcelantom-spekulantom, podniosła się wielka wrzawa. Szlachta zjeżdżała się, wiecowała, postanowiła bojkotować towarzysko sprzedawczyków, — a dziś, po latach kilku, ci sami żarliwi patryoci, nawołujący do ratowania polskiej ziemi, piętnujący piętnem pogardy obojętnych na ich monita sąsiadów, robią to samo: wyzbywają się ziemi.

Takie same wiadomości nadchodzą z Płockiego, z Kaliskiego i t. d.

Na uwagi krytyki publicznej odpowiadają „znudzeni ziemią“: każdemu wolno robić ze swoją własnością, co mu się podoba, albo: głupi byłby, ktoby nie sprzedał ziemi, gdy mu za nią dobrze zapłacą.

Odpowiedź to kupca, nie obywatela i odpowiedź niemądra. Kupca, bo tylko kupiec nie przywiązuje się do swojego towaru, który przechodzi bezustannie z rąk do rąk — niemądra, bo ziemia jest majątkiem stałym, pieniądz zaś płynnym. W naszych głównie ręku, w ręku rasy nieopatrznej, topnieje, jak wiadomo, gotówka bardzo prędko, a siedząc na ziemi, można się długo bronić przed nędzą. Wie Warszawa najlepiej, co się dzieje z ziemiaństwem, rzuconem na bruk miejski. Pieniądz zjada się rychło, a potem stuka tak zwany b. obywatel do wszystkich biur, kantorów, redakcyj, żebrząc o posadę. A dzieci jego idą w służbę do żydów. Taki to ten rozum praktyczny.

Pomijając jednak zgoła niepraktyczną praktyczność praktycznego rozumu, mówi wyzbywanie się ziemi przez jej dziedzicznych właścicieli jeszcze co innego, skarży się mianowicie na obojętność dzieci dla matki rodzonej.

Bo matką, ojczyzną narodu rolniczego nie jest ani fabryka, ani kamienica, jeno ziemia. Z niej powstał, na niej i z niej żyje, z nią łączą go tradycye narodowe i rodzinne. Szlachcic i chłop bez ziemi, to jak baba wiejska bez koszyka, jak ptak bez powietrza, jak ryba bez wody. Wyszedłszy z niej, marnieje. Przemysł i handel mogą być tylko pomocnikami ziemi, ale nigdy jej władcami, co się obecnie stało. Perkalikami i bawełną przecież człowiek się nie naje, jeno głównie produktami ziemi. W braku perkalików i innych wytworów fabrycznych można się okryć samodziałem. Bywało tak dawniej i ludzie nie byli tak nieszczęśliwi, jak dzisiaj, tak rozlamentowani, rozszlochani, zrozpaczeni, że aż mdli, gdy się czyta te wszystkie współczesne prawdziwe i sztuczne pessymizmy.

A my szczególnie, my Polacy, czemże my się staniemy bez własnej ziemi, bez naszej kołyski i karmicielki, owianej tradycyami lat tysiąca? Upiorem chyba.... Że też o tem nie pomyślą wszyscy ci, co mogąc siedzieć na ziemi, uciekają z niej, niewdzięczni i nierozumni.

Spychanie ziemi z jej naczelnego stanowiska zaczęło się u nas powoli przed laty czterdziestu. Pozytywizm warszawski ze swoją apoteozą handlu i przemysłu, ze swoją doktrynerską praktycznością, zaczął tę robotę, nierozmyślnie oczywiście. Resztę zrobił czas i warunki kraju i wpływ ogólnej demoralizacyi całego świata cywilizowanego, która wysunęła na pierwszy plan walkę o byt i rozkosz i wyniosła rubla, koronę, markę, franka na tron bożyszcza, dającego ten byt i tę rozkosz.

Ale o tem wszystkiem mówiło się już tyle razy, a mówiło się bezskutecznie. Nawoływania do opamiętania przebrzmiewają bez echa, bo prądy danej chwili pędzą swoją drogą, nie troszcząc się o gadaninę mówioną i drukowaną.... Cały świat cywilizowany idzie ku jakiejś wielkiej katastrofie, idzie do absurdu światopoglądu materyalistycznego, a dopiero potem przyjdzie jakieś odrodzenie. Jakie? Któż to dziś odgadnie?

Leży przedemną książka ciekawa: Walerego Przyborowskiego „Przyczyny upadku Polski“. Ciekawa, bo mówi rzeczy, których się dziś zwykle nie mówi.

Walery Przyborowski należy do pisarzów starszego pokolenia, którzy szli własnemi drogami, nie ulegając prądom chwili. Beletrysta i historyk, wybiera on głównie tematy patryotyczne.

Swoje „Przyczyny upadku Polski“ napisał Przyborowski „dla dusz wątpiących o naszej wartości narodowej, jako pociechę, ukojenie i otuchę“, więc z tendencyą optymistyczną, o którą dziś tak trudno.

Mówią powszechnie w Europie i u nas, że Polska zginęła przez własną niemoc, wskutek braku rządu, skarbu, wojska i zupełną anarchię, że zginęła przez zepsucie, szerzące się wśród szlachty, wkońcu z powodu braku stanu trzeciego i wskutek ucisku chłopa.

Na to Przyborowski: „Szlachta polska w przeddzień upadku, w czasie rozbiorów i po rozbiorach, wbrew twierdzeniu obcych i naszych pessymistów, okazała przeciwnie wielką tęgość ducha i wysoki nastrój. Przez lat sto w szeregu nieraz Orlandowych bojów, krwawych i heroicznych walk, usiłowała odbudować upadłą politycznie ojczyznę, życia i mienia dla niej nie szczędząc. W życiu domowem, rodzinnem, które po wsze czasy służyło za probierz wartości moralnej społeczeństwa, ta heroiczna szlachta w ogromnej swej większości okazywała wiele przymiotów dodatnich: rządność, silną spójnię rodzinną, poszanowanie ogniska rodzinnego, przykładne pożycie małżeńskie i t. d. Że młodzież źle i niewiele uczono, temu nikt nie przeczy, ale czyż gdzieindziej było inaczej? Że nasi wysocy urzędnicy, dygnitarze byli podczas rozbiorów sprzedajni, także nikt nie przeczy, ale gdzież było znów inaczej w drugiej połowie XVIII. stulecia? Wszędzie działo się to samo. W Prusach (Grumbkow), w Rossyi (Bestużew, Woroncew, Repnin, Potemkin), w Anglii (Malborough, różni członkowie Izby lordów), w Szwecyi (prawie wszyscy dygnitarze), we Francyi (dworacy), brali pieniądze na prawo i lewo, gdzie się tylko dało. Koniec wieku XVIII. podobny do końca XIX., chwila epikureizmu, używania życia, rozpusty, nie dbał o czyste ręce. Nie my tylko mieliśmy niesumiennych dygnitarzów“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

stanu, a przytem wybitnym katolikiem; kto wielkim w przemyśle i we wszystkich gałęziach działalności ludzkiej, a równocześnie jeszcze większym katolikiem. Służy Bogu najlepiej, kto stara się wychować lud w cnocie i prawdzie, ugruntować w jednostce i w narodzie zakon miłości, urządzić ludzkość na prawach sprawiedliwości. Służy Bogu najlepiej, kto pracuje, cierpi za siebie i za drugich, a nigdy nie mówi: Już dosyć się napracowałem i dosyć się nacierpiałem i nigdy nie szuka swego spoczynku, ale wciąż pracuje na nową, większą chwałę Bożą.

To życie z Bogiem, potęgujące się przez każdy akt wiary, nadziei, miłości, przez modlitwę, sakramenta i przez każdy dobry u czynek, może jednak również ustać, a dzieje się to, przez każdy grzech śmiertelny, który też jest jakby samobójstwem w porządku nadprzyrodzonym, tylko, że jak długo człowiek żyje na tym świecie, może on łaskę, miłość, przyjaźń Boga znowu odzyskać przez dobrą spowiedź.

Zaklina więc Arcypasterz nauczycieli, nauczycielki, wszystkich, którzy mówią, że kochają Boga: Pomóżcie nauczyć żalu z powodu grzechu dziatwę i starszych, nieuczonych i uczonych, aby ani jednej duszy u nas nie było, którąby nie rozumiała jego wartości i którąby go nie pokochała!

Ale nietylko żyć mamy Bogu. Św. Paweł domaga się z równym naciskiem, abyśmy także „umierali Panu".

Obok istniejących nielicznych „Bractw dobrej śmierci", czytamy w liście pasterskim, przydałoby się samarytańskie stowarzyszenie, któreby ubezpieczało przed lękiem wobec śmierci, a więcej jeszcze przeciwdziałało krzywdom, jakie niejednokrotnie najbliższa rodzina wyrządza ojcu, matce, dzieciom własnym przez zatajenie, że życie ziemskie już się kończy.

Śmierć jest niewątpliwie karą, jednak równocześnie jest i powinna być czemś więcej niż karą, której się bać należy.

Na śmierć mamy patrzeć oczyma wiary, jako na najwyższy akt religii, przyjąć ją i składać Bogu jako prawdziwą ofiarę uwielbienia, przebłagania, zadośćuczynienia za grzechy własne i całego świata. Każdy dzień życia, oddany w miłości na chwałę Boga, jest jakby mszą cichą. Śmierć zaś, podjęta w duchu pokuty, z całem poddaniem się woli Bożej, z uczuciem zadosyćuczynienia nią sprawiedliwości, jest i powinna być wielką, uroczystą sumą. Wystarczy otworzyć Żywoty Świętych, aby przekonać się, jak radosną śmierć być może. Wprawdzie niejednym z nich dreszcz trwogi wstrząsnął na chwilę, ale wnet spokój wracał.

Aby jednak z góry zastrzedz się od zarzutu, że trudno żądać, by zwykły człowiek dorównał świętym, przytacza Najprzew. ks. Arcybiskup szereg przykładów z życia codziennego, między innemi także opis ostatnich chwil Chopina, na dowód, iż rezygnacya, zupełne zdanie się na wolę Bożą w chwili śmierci, bynajmniej nie jest udziałem wybrańców, że każdy osiągnąć je może, czerpiąc otuchę w wierze.

Tak więc i „życie święte" i „śmierć święta" — to cele, do których krzepienia dążyć powinien i które osiągnąć może każdy, a zyska się wówczas w zamian ten spokój, jakiego nie da żadna z uciech doczesnych.

Oto krótko zebrana treść listu pasterskiego. Idealistyczny nastrój tej nauki powinien jak najgłębiej wniknąć w krew i soki społeczeństwa, jeśli nie ma ono stoczyć się w przepaść. Skarbnica wielkich dóbr, które ma do rozporządzenia życie materyalne, nie jest bezdenna; może ona zaspokoić pożądania pewnej tylko części rzesz nieprzebranych, gdy reszta i to w liczbie przeważnej, odchodzi od niej z próżnemi rękami. Tedy do niewyczerpanej skarbnicy dóbr duchowych skierować należy umysły: tą zaś skarbnicą jest tylko wiara, wynagradzająca hojnie wszystkie zrzeczenia się, jakie zmienna kolej losów na nas wymusza.

Pragnąć więc należy, aby list pasterski Najprzew. ks. Arcybiskupa znalazł jak największe rozpowszechnienie; aby zawarta w nim nauka jak najgłębiej wsiąknęła w glebę społeczną, bogate przyszłym pokoleniom zapewniając żniwo szczęścia.

Z położenia.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Pragi: Pakazuje się, że właściwą przyczyną zastoju w rokowaniach jest nieporozumienie. Czesi nie uważają prowizoryum budżetowego za istotną część programu pracy. Wobec tego owa sprawa nie stoi na pierwszym planie sytuacyi i można sądzić, że położenie polepszyło się nieco.

Prezydyum klubu czeskiej partyi agrarnej i stronnictwa młodoczeskiego odbyły d. 1 lutego w Pradze posiedzenie, na którem przedewszystkiem stwierdzono, że w ciągu dotychczasowych rokowań konserwatywna wielka własność z całem poświęceniem czyniła zabiegi około utorowania drogi uruchomieniu Sejmu. Wbrew doniesieniom pism jakoby wyłoniła się różnica zapatrywań pomiędzy stanowiskiem czeskiej partyi agrarnej, a konserwatywnej wielkiej własności co do sprawy prowizoryum budżetowego, stwierdzono, że nie okazały się żadne różnice zapatrywań w tym kierunku i że wszystkie stronnictwa jednomyślnie uważały i uważają uchwalenie prowizoryum budżetowego za nieodzowną konieczność w interesie kraju i obu zamieszkujących go narodów. Odpowiedź przez konserwatywną wielką własność dana wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, odpowiada zupełnie uchwale z d. 29 stycznia. Jedynie różna interpretacya terminu, w którym odnośne rokowania mają być przeprowadzone, mogła dać powód do mylnych pogłosek. Oświadczenie w tym duchu wysłano do prezesa konserwatywnej wielkiej własności.

*

Na plenarnem zebraniu niemieckich posłów sejmowych w Pradze, d. 1 b. m., na którem był obecny również P. Minister Schreiner i zastępcy wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, zdawał p. Eppinger sprawę z rokowań o uruchomienie Sejmu. Sprawozdawca podniósł, że Związek musi dalej przestrzegać uchwały z 11 września z. r., według której należy dążyć do jak najszybszego załatwienia i bez zastrzeżeń, przedłożeń narodowościowo-politycznych.

P. Eppinger oświadczył dalej, że zastrzeżenie Niemców przez reformę regulaminu sejmowego jest wykluczone, poczem zalecił przyjęcie wniosku, wedle którego posłowie niemieccy obstają przy swem dotychczasowem stanowisku.

Po długiej dyskusyi jednomyślnie przyjęto ów wniosek, jak również propozycyę p. Pergelta, by powołać do życia komitet obstrukcyjny.

Alarmy bałkańskie.

(卄) W Bułgaryi podnoszą się głośne skargi na nieslychanie surowe postępowanie władz tureckich przeciw bandom bułgarskim, Turcya wezwała pod broń rezerwy adryanopolskiego i salonickiego korpusu, a w Grecyi na żądanie Ligi wojskowej objął rządy nowy gabinet Dragumusa z tem wyraźnem poleceniem, iż ma poczynić odpowiednie przygotowania do zwołania narodowego zgromadzenia. Oto wypadki, które znowu zwracają oczy politycznego i dyplomatycznego świata na półwysep bałkański i dostatecznie zdają się usprawiedliwiać naprężenie międzynarodowego położenia. Nawiązane do tych wypadków komentarze nie są z sobą zgodne. W urzędowych kołach tureckich zapewniają, iż rezerwę powołano na zwyczajne doroczne ćwiczenia, iż powołanie to nie pozostaje w żadnym związku z wojennymi zamiarami Porty i że wreszcie jeśli wezwani będą do Konstantynopola wojskowi *attachés* z Wiednia, Paryża i Berlina, to nie na radę wojenną, ale dla wysłuchania ich fachowej opinii o przedłożonym przez generała von der Goltz projekcie reorganizacyi armii tureckiej.

Natomiast informacye prywatne stwierdzają, że nagła koncentracya tak znacznej siły zbrojnej nie jest zarządzeniem obojętnem i niewinnem zwłaszcza, że w Turcyi, a szczególnie w Konstantynopolu i Salonikach panuje silne wzburzenie z powodu sprawy kreteńskiej i z powodu stanowiska, jakie zajęła Bułgarya wobec ostatnich zajść w Macedonii. Porta obawia się z jednej strony, aby Bułgarya nie wytoczyła na porządek dzienny kwestyi macedońskiej i nie wystąpiła wobec mocarstw z protestem przeciw prześladowaniom, na jakie Bułgarowie narażeni są w Macedonii, a z drugiej strony postanowienie zwołania zgromadzenia narodowego w Atenach musiało w wysokim stopniu zaniepokoić rząd turecki i wzbudzić w nim podojrzenie, iż rewolucyjne koła wojskowe, widocznie inspirowane i podżegane przez kreteńskiego przywódcę Venizelosa, przygotowują akcyę przeciw złamaniu praw zwierzchniczych sułtana na Krecie. Te wszystkie względy tłumaczą poczynione przez rząd turecki zarządzenia wojskowe, które oczywiście nie mają jeszcze charakteru wojennego, ale zmierzają do wzmocnienia dyplomatycznego i wojskowego stanowiska Turcyi na wypadek, gdyby czy to w macedońskiej, czy w kreteńskiej sprawie nastąpił jakiś zwrot niebezpieczny, wymagający z jej strony natychmiastowej i energicznej interwencyi.

Nie da się też zaprzeczyć, że greckie zgromadzenie narodowe może wprowadzić kwestyę kreteńską w stadyum wprost krytyczne. Polityczne koła ateńskie odczuwały dobrze to niebezpieczeństwo, ale jednak po dokładnem zbadaniu sytuacyi wewnętrznej, oświadczyły się ostatecznie za zwołaniem zgromadzenia narodowego. Jakie były w tej mierze rozstrzygające pobudki, to wyjaśnił przywódca parlamentarnej większości Theotokis w rozmowie z korespondentem dziennika *Temps*. Theotokis przyznał, że zwołanie zgromadzenia jest formalnem naruszeniem konstytucyi, ale zarazem stwierdził, iż już od kilku miesięcy zadawany bywa gwałt nie formie ale duchowi konstytucyi, a to jest zjawiskiem o wiele gorszem i smutniejszem. Odstąpienie od formalnych przepisów konstytucyi przedstawiało obecnie jedyną możliwość przywrócenia pewnego porządku w kraju. Osobiście podnosił Theotokis z początku poważne wątpliwości przeciw zwołaniu zgromadzenia, ale zapatrywanie swoje zmienił przyszedłszy do przekonania, że zgromadzenie jest mniej niebezpieczne, niż dalsze utrzymanie obecnej sytuacyi. Zgodził się on więc na zgromadzenie, ale pod warunkiem, że Liga wojskowa musi być natychmiast rozwiązana. Zapewniają, że warunek ten będzie spełniony zwłaszcza, gdy do nowego gabinetu wszedł jako minister wojny przywódca Ligi generał Zorbas, który daje sferom oficerskim rękojmię, iż specyalne ich postulaty i ogólne potrzeby armii będą w należytej mierze zaspokojone i zabezpieczone.

Nowy gabinet grecki nie ma charakteru parlamentarnego, ale przywódca stronnictw parlamentarnych, a więc tak Theotokis, jak Rhallis ze względu na wyjątkowe położenie państwa przyrzekli mu swoje poparcie. Utrzymują, iż z ich strony nalegano, aby właśnie Zorbas sam wstąpił do tego gabinetu, gdyż on przeprowadzał ze stronnictwami rokowania co do zamierzonej rewizyi konstytucyi przez zgromadzenie narodowe. Program tego zgromadzenia ma być ułożony w porozumieniu z przywódcami stronnictw i w tym celu spisany zostanie protokół w którym przywódcy w imieniu stronnictw zobowiążą się do tego, aby granice zakreślone zgromadzeniu uchwałą Izby i rozporządzeniem królewskiem nie były przekroczone. Ogłoszenie orędzia królewskiego zwołującego zgromadzenie narodowe nastąpi wtedy, gdy Izba ustali te artykuły konstytucyi, których rewizyą ma się zająć zgromadzenie. Dotychczas wiadomo — jak to już w poprzednim numerze podaliśmy — iż pięć punktów ma być głównym przedmiotem obrad i uchwał zgromadzenia, a mianowicie sprawa nieusuwalności sędziów, zmiana systemu wy-

---

20)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIOTR CAHUZAC.

(Georges Beaume: „Pierre Cahuzac").

Część druga.

(Ciąg dalszy).

V.

Słońce lipcowe złociło w około ziemię i jej płody. Od dni kilku Piotr Cahuzac był już małżonkiem pięknej i bogatej, owdowiałej hrabiny de Cantagril. Stał u szczytu swych marzeń. A jednak w głębi serca czuł on ciągle goryczy wspomnień przeszłości, której zatrzeć w pamięci nie sposób: wspomnień upośledzenia swego i niższości.

Kamila, mocno zakochana w swym młodym małżonku promieniejąca urodą i szczęściem, z całem zaufaniem oddała mu zarząd całego majątku ziemskiego i kapitałów i zrazu wcale nie zwracała uwagi na chmury, które niejednokrotnie zasępiały wyniosłe czoło Piotra.

Młodzi małżonkowie odbywali teraz ciągle spacery po okolicy, zwiedzali posiadłości należące do zamku, a dotychczas Kamili zupełnie nieznane. Wystarczało jednak obojętne spotkanie z robotnikami lub sąsiadami, aby popsuć humor Piotra i stłumić chwilowe wybuchy wesołości. Podejrzliwem okiem śledził on wyraz twarzy spotykanych znajomych, upatrując w nich albo niechęć, albo szyderstwo.

Pewnego wieczora powrócił on w gorszym humorze, niż zwykle. Powodem było kilka zasłyszanych po drodze uszczypliwych uwag. Kupcy z Nizas, ujrzawszy go poczęli szeptać ze śmiechem, zarzucając mu, że poślubił wdowę swego dobroczyńcy, aby żyć wygodnie jej kosztem.

Usiadł w małym saloniku i pogrążył się w posępnej zadumie, z której ani przymilania się, ani pieszczoty Kamili wyrwać go nie mogły.

— Zostaw mnie — zostaw w spokoju!— mruczał.

— Ale cóż się stało? — spytała ona, w wielkim niepokoju. — Przed chwilą jeszcze byłeś w wybornym humorze. Aż nagle....

Piotr poruszył się gniewnie. Przyznać się do swych myśli, nie chciał. I wodząc oczyma po pokoju szukał pretekstu, którym by mógł upozorować swoje złe usposobienie. I nagle pretekst ten znalazł. Na ponowne zapytanie Kamili: co zaszło? odpowiedział chmurnie, wskazując na wielki portret p. Cezara, zawieszony na ścianie:

— Nie zaszło nic.... Ale przecież nie mogę z zupełnym spokojem patrzeć, jak na każdym kroku ściga mnie pamięć tego człowieka.... wobec którego ja nie znaczę nic....

Kamila otworzyła szeroko zadziwione oczy.

— Ten portret sprawia ci przykrość?...

— Oczywiście! Zdaje mi się, że cień tego człowieka jest ciągle między nami.... że nas rozdziela....

Kamila załamała ręce.

— Co też ty mówisz, Piotrze! zawołała. Jakże możesz mieć podobne myśli? On, ten nasz dobroczyńca.... który ciebie tak kochał!

Łzy zakręciły się w jej oczach. Ukryła twarz w dłoniach. Ciężka troska zaległa jej duszę. W jednej chwili, jak gdyby w świetle błyskawicy, ujrzała nagle brzydotę głębi duszy tego, któremu powierzyła swe losy. Przeniknęła ją myśl, że człowiek ten dlatego tylko ją poślubił, aby stać się panem jej majątku, aby owładnąć despotycznie całą okolicą. I zadrżała z przerażenia.

Piotr instynktownie to odczuł, i także się przestraszył. Zawcześnie i za daleko się posunął. Przygarnął ją do siebie i rzekł głosem miękkim:

— Przebacz mi.... nie płacz....

— Nie powinieneś być zazdrośnym o niego, o Cezara — którego pamięć mnie zarówno, jak i tobie powinna być drogą i cenną....

— To prawda.... Jestem zły, przyznaję.... Ale widzisz, ja cię tak kocham, tak bardzo kocham.... Zresztą mam inne, ciężkie troski....

— Więc dlaczego nie powiesz mi otwarcie. Mów wszystko!

— Powiem szczerze. Jestem niespokojny, podrażniony. Jutro muszę pójść na zgromadzenie robotników do „Grand-Cairé". Oni tam urządzają dla mnie przyjęcie.... chcą mi złożyć życzenia z powodu mego ślubu. Wiem, że chcieliby mną zawładnąć, abym im pomógł w urzeczywistnieniu mrzonek.... Przecież to się nie da przeprowadzić, to są rozbujałe fantazye.... którym służyć za narzędzie nie myślę!

— Widzisz, mój Piotrze — ozwała się spokojnie Kamila — trzeba być z nimi otwartym. Jeśli chcą cię przyjąć uroczyście, czynią to z pewnością z dobrego serca, a ty im powinieneś szczerze i z dobrocią otworzyć oczy na to, co osiągnąć mogą, a co jest mrzonką.... I gdybyś chciał był słuchać zawsze rad p. Cezara....

— Znowu p. Cezar! zawsze on!...

— Przyznaj, że czyniłeś niebaczne obietnice.... przyrzekałeś im gwiazdy z nieba....

— Cóż chcesz? Są chwile, w których śnią się piękne rzeczy.... I ja także marzyłem.... A teraz oni nazwą mnie odstępcą, zdrajcą.... I ciebie oskarżać będą, żeś mnie skłoniła do odstępstwa.

Kamila wzruszyła ramionami.

— O, o mnie się nie lękaj! Oni wiedzą dobrze, że jestem krwią z ich krwi i że ich kocham. Ty zaś usiłuj być dobrym dla nich. Cały sekret szczęścia jest w dobroci serca....

Nie zdołała jednak ta rozmowa rozproszyć chmur nagromadzonych na czole Piotra; nie rozpogodziło go nawet przybycie zacnej Wiktoryny, która przyszła uśmiechnięta z całym zapasem niewinnych ploteczek miejskich.

Nazajutrz Piotr wybierał się wieczorem na zgromadzenie w „Grand Cairé". Kamila żegnała go słowami otuchy.

— Pozbądź się próżności — mówiła. Nie daj zapanować nad sobą uniesieniu. Umiej wysłuchać cierpliwie i mów serdecznie, z miłością i zaufaniem. Niech ci zapracowani robotnicy odczują w twoich słowach, nie pana, który im rozkazywać chce, lecz przyjaciela, który nimi kierować pragnie, rozumiejąc dobrze ich potrzeby i dolegliwości.

I rzekła mu w końcu, patrząc na niego z miłością:

— W każdym razie niech ci przyświeca ta myśl, że po za obrębem tych walk stronniczych, chwilowych nienawiści i gniewów, możemy oboje zażywać w miłości i spokoju zupełnego szczęścia....

Zmordowanemu walką wewnętrzną duchowi Piotra uśmiechnęła się także ta perspektywa spokoju wśród dobrobytu. Wyszedł z postanowieniem zerwania raz na zawsze z nużącą i denerwującą polityką.

W uliczkach prowadzących do oberży robotniczej, Piotr zauważył kupiące się tłumy, patrzące na niego ciekawie. Z wnętrza oberży dochodził szmer zmieszanych głosów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

borczego. przywrócenie rady stanu, ustawa o kontyngencie rekruta i o stabilizacyi urzędników państwowych. Jak widzimy są to sprawy wewnętrzne i administracyjne, nie mające związku z polityką zagraniczną. I gdyby zdołano utrzymać taki zakres działalności zgromadzenia, mogłyby jego uchwały przynieść nawet pewien pożytek rozwojowi stosunków publicznych w kraju.

Zwołaniu zgromadzenia w sposób naruszający konstytucyę opierał się najdłużej sam król. który ustąpił dopiero wtedy, gdy na zwołanej umyślnie konferencyi wszyscy wybitni politycy oświadczyli się za zgromadzeniem. Największy wpływ miały wywrzeć na króla wywody tych. którzy sądzili, że zwołanie zgromadzenia umożliwi powstrzymanie zaostrzenia się kwestyi kreteńskiej. Rozumowali oni, iż wybory do Izby greckiej muszą się odbyć już w kwietniu, a wskutek tego zachodzi niebezpieczeństwo, że Kreteńczycy wezmą udział w wyborach i wyszlą deputowanych do parlamentu greckiego. Natomiast termin zwołania zgromadzenia narodowego nie jest ustawowo oznaczony, a przeto wybory do zgromadzenia mogą być odroczone na chwilę późniejszą. gdy już ucichną spory partyjne i gdy społeczeństwo wyzwoli się z pod przemocy i terroryzmu Ligi wojskowej. Zresztą przywódcy stronnictw mieli zapewnić, iż lojalność całego narodu jest rękojmią, że zgromadzenie narodowe zachowa wyłącznie rewizyonistyczny charakter. Wobec tego porzucił król pierwotny zamiar abdykacyi, aby oszczędzić krajowi nowych wstrząśnień i odwrócić niebezpieczeństwo zaburzenia pokoju na półwyspie bałkańskim.

Można też mieć nadzieję, że niebezpieczeństwo to będzie rzeczywiście odwrócone, ale pod warunkiem, że zgromadzenie narodowe będzie później zwołane, że program jego zostanie ściśle określony i że na zgromadzenie to Kreteńczycy nie wyszlą swoich przedstawicieli, do czego, jak utrzymują w Konstantynopolu, Porta pod żadnym warunkiem dopuścić nie zechce i wystąpi natychmiast ze zbrojną interwencyą. Nawet w urzędowych kołach tureckich nie ukrywają tego zamiaru. Onegdaj podczas przyjęcia dyplomatów oświadczył tak w. wezyr, jak i minister spraw zagranicznych, iż ewentualny udział Kreteńczyków w zgromadzeniu narodowem doprowadziłby do ostrych zatargów między Turcyą i Grecyą. *Koeln. Ztg.* w telegramie berlińskim stwierdza, iż odpowiedzialność za naruszenie pokoju spadłaby na Grecyę, bo wysłanie posłów kreteńskich do Aten sprzeciwia się polityce mocarstw opiekuńczych i wyraźnej woli wszystkich innych państw. Prowokacyi podobnej Turcya nie ścierpi, a wojska jej wkroczyłyby natychmiast do Tessalii, co narazićby musiało Grecyę na nieuchronną katastrofę.

Wobec tego, że zwołanie zgromadzenia narodowego w Atenach zostało już postanowione, usiłowania mocarstw skierowane będą ku temu, aby Kreteńczycy nie wysłali na nie swoich posłów i aby zgromadzenie to nie powzięło żadnych uchwał, odnoszących się pośrednio lub bezpośrednio do aneksyi Krety. Jak donoszą z Paryża, jest już w tej mierze w toku porozumienie między mocarstwami. Na onegdajszej radzie gabinetowej stwierdził minister Pichon, iż mocarstwa zamierzają poczynić zarządzenia, któreby zabezpieczyły rozwiązanie obecnych trudności na Wschodzie, wywołanych głównie zwołaniem greckiego zgromadzenia narodowego. Nie wiadomo jednak, jakie będą te zarządzenia. Akcya mocarstw opiekuńczych może być istotnie skuteczna, jeśli będzie szybka i stanowcza. Za zaostrzenie kwestyi kreteńskiej ponoszą w znacznym stopniu winę przedewszystkiem mocarstwa opiekuńcze wskutek swego zawsze niejasnego i niezdecydowanego stanowiska. Wycofały one przedwcześnie swoje wojska z Krety, czyniły przyrzeczenia i Grecyi i Turcyi, a ostateczne rozwiązanie problematu kreteńskiego nieustannie odraczały. Być może, że obecnie mocarstwa te przyszły do przekonania, iż dłużej już zwlekać nie podobna, bo wszelka zwłoka pogarsza tylko położenie, zwiększa niebezpieczeństwo i zaostrza konflikty. Interes utrzymania pokoju na Bałkanach wymaga energicznej i świadomej celu akcyi, do której podjęcia zobowiązane są przedewszystkiem kreteńskie mocarstwa opiekuńcze.

Ateny. Sesya Izby deputowanych będzie zamknięta, poczem Izba zbierze się d. 14 b. m. na sesyę nadzwyczajną.

Konstantynopol. Jak słychać, ministerstwo wojny poleciło komendzie III. korpusu urlopować żołnierzy z 1907 r.

W Salonikach znaczna liczba żołnierzy albańskich z 17 p. strzelców odmówiła posłuszeństwa jednemu z oficerów, o którym sądzono, że znieważa podwładnych. Do nich przyłączyło się kilku żołnierzy tureckich. Gdy buntownicy nie zgłosili się do apelu, rozbrojono ich i zarządzono co do nich postępowanie karne.

Według ostatnich zarządzeń, rezerwiści III. korpusu będą powołani na 4-tygodniowe ćwiczenia dopiero z końcem lutego. Na granicy greckiej skutkiem zarządzenia ministra wojny inżynierowie wojskowi mają zbadać wszystkie fortyfikacye. Według ich opinii natychmiast dokonane będą uzupełnienia.

Konstantynopol. Zwołanie greckiego zgromadzenia narodowego w wysokim stopniu zajmuje Portę. Z oświadczeń wielkiego wezyra i ministra spraw zagranicznych podczas ostatniego przyjęcia dyplomatów wynika, że na wypadek, gdyby Kreteńczycy wysłali deputowanych na zgromadzenie narodowe, przyszłoby do poważnego starcia między Turcyą a Grecyą.

Tanin wyraźnie twierdzi, że w tym wypadku Turcya wypowie Grecyi wojnę. Pismo wzywa rząd, aby jak najrychlej uzupełnił przygotowania wojenne.

Konstantynopol. Według informacyi z kół Porty, tureccy posłowie zagraniczni otrzymali polecenie zwrócenia uwagi rządów na niebezpieczeństwa, jakie wywołać może obesłanie przez Kreteńczyków greckiego zgromadzenia narodowego, oraz zapytania się, jakie środki zamierzają mocarstwa przedsięwziąć, celem uchylenia tej ewentualności. Słychać, że między mocarstwami opiekuńczemi toczą się w tej sprawie rokowania.

Konstantynopol. Dziennikom zakazano umieszczać wojskowe wiadomości.

Omawiając pessymistyczne zapatrywania o niebezpieczeństwie wojennem. *Jeni Gazeta* i *Tanin* piszą, że wybuch wojny zależy od polityki mocarstw, które muszą powstrzymywać ochotę wojenną w Sofii i Atenach, a popierać pokojowe kroki Turcyi.

Ikdam donosi, że grupa bułgarskich deputowanych przybywa do Konstantynopola.

Konstantynopol, Reformator marynarki admirał Gomble podał się do dymisyi, jak słychać, z powodu różnicy zdań między nim a ministrem marynarki.

Konstantynopol. W kołach Porty słychać, że poseł bułgarski oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, że rząd niema nic wspólnego z nieprzyjaznymi dla Turcyi głosami prasy i wskazał na przyjazny Turcyi ton prasy oficyalnej.

Sofia. *Agencya telegr. bułgarska* oświadcza, że zupełnie zmyślone są doniesienia o naprężeniu stosunków między Turcyą a Bułgaryą. Stosunki te są dobre i będą jeszcze zacieśnione przez traktat handlowy, który wkrótce będzie zawarty.

Sofia. Prefesorowie tut. Uniwersytetu wręczyli posłowi tureckiemu prośbę o złagodzenie wydanych w Salonikach 8 wyroków śmierci oraz kar ciężkiego więzienia.

Konstantynopol. *Turquie* donosi, że Porta otrzymała od Czarnogóry zapewnienie o pokojowem usposobieniu.

Paryż. *Echo de Paris* pisze w sprawie kreteńskiej: Kreteńczycy nie są jak się zdaje skłonni usłuchać umiarkowanych rad mocarstw. Wolno im zajmować takie stanowisko, lecz sami poniosą wszystkie następstwa awanturniczej polityki, która z konieczności doprowadzi albo do ponownego obsadzenia Krety przez wojska europejskich mocarstw, albo do nowego obsadzenia Krety przez wojsko tureckie: na tę drugą ewentualność mocarstwa godzą się, co do tego niech się Kreteńczycy nie łudzą.

Paryż. W pałacu Elizejskim odbyła się wczoraj rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych Pichon przedstawił trudności, jakie wynikły z naprężonych stosunków między Turcyą a Grecyą. Pichon omówił stan rokowań między mocarstwami, toczących się w celu usunięcia trudności na Wschodzie. Trudności te powiększyłyby się jeszcze przez zebranie się greckiego zgromadzenia narodowego.

Kolonia. Berliński telegram *Kölnische Ztg.* przestrzega Greków przed dopuszczeniem deputowanych kreteńskich do zgromadzenia narodowego, bo sprzeciwia się to polityce mocarstw opiekuńczych i woli wszystkich innych mocarstw. Turcya odpowiedziałaby na tę prowokacyę wkroczeniem do Tessalii, co wywołałoby katastrofę najdotkliwszą dla Grecyi.

KRONIKA.

Lwów, 3 lutego.

— **Kalendarz.**

Piątek (4 lutego):

Weroniki. — Witosława. — Tymoftcja ap.

Wschód słońca o godzinie 6·53 rano, zachód słońca o godzinie 4·21 po południu.

— **Najd. Arcyksiążę Fryderyk** i jego Małżonka Najdost. Arcyks. Izabela przyjęli na posłuchaniu dnia 1 b. m., między innymi szefa sekcyjnego Wacława Zaleskiego i podkomorzego Włodzimirza hr. Ledochowskiego.

— **Fabryka Sanocka.** Przedwczoraj przybyła do JE. P. Namiestnika deputacya robotników fabryki sanockiej, celem przedstawienia prośby o szybkie dostarczenie fabryce zamówień rśądowych i tem samem zapobieżenie rozpuszczeniu przez fabrykę robotników.

P. Namiestnikowi przedstawił deputacyę poseł sejmowy sanocki p. Wrześniowski. który w dłuższem przemówieniu wyłuszczył postulaty robotników i potrzeby fabryki. W deputacyi wzięli udział także posłowie do Rady państwa Hudec i Wityk.

P. Namiestnik przyjął przychylnie przedstawione sobie prośby, a zaznaczywszy, jak wiele zależy mu na rozwoju krajowego przemysłu, oświadczył, że ze swej strony sprawę zamówień u Władz centralnych i krajowych gorąco popiera.

— **Ostatni awans styczniowy urzędników kolei państwowych** wywołał z kilku stron ujemne krytyki opinii publicznej, których podstawą było rzekome nieuzasadnione pokrzywdzenie funkcyonaryuszy galicyjskich, w szczególności w okręgu Dyrekcyi kolejowej lwowskiej.

Wobec tego możemy na podstawie autentycznych informacyj stwierdzić, że pokrzywdzenie takie nie nastąpiło i że także przy ostatnim awansie kierowano się wyłącznie rzeczowymi pobudkami i najzupełniejszą przedmiotowością.

Wiadomo, iż awans do VII. lub wyższej klasy rangi — z wyjątkiem awansu czasowego połączonego w ostatnich czasach z pewnymi warunkami — zależy wyłącznie od kwalifikacyi osobistej, która w zarządzie wszystkich dyrekcyi kolei państwowych zawisła znów od znaczenia danego urzędu, od rozmiaru agend i połączonej z tem odpowiedzialności. O ranżowaniu posad w pewnych klasach decydują więc tylko względy rzeczowe, tak, że już z tego punktu widzenia pokrzywdzenie części urzędników należącej do pewnej specyalnej Dyrekcyi jest z góry wykluczone.

Co się tyczy konkretnego zarzutu, że przy ostatnim awansie uwzględniono w niektórych wypadkach specyalnie funkcyonaryuszy Dyrekcyi kolei północnej zauważyć należy, że szło tutaj o wyjątkowe zaawansowanie pojedyńczych, szczególnie dobrze ukwalifikowanych, a dawno służących urzędników, którzy pozostali byli w tyle, a którzy właśnie w czasie przejścia do nowego systemu musieli podołać większej niż kiedykolwiek pracy a to z powodu olbrzymiego rozmiaru agend sieci kolei północnej.

Tego rodzaju wyjątkowe zarządzenie nie może oczywiście być uważane jako pokrzywdzenie pewnej specyalnej grupy dawniejszych urzędników kolei państwowych, albowiem przy tem dotknięta została nie pewna część lecz całość korpusu urzędniczego dawniejszego.

Pozatem jednak przy ostatnim awansie nie odstąpiono w niczem od obowiązujących od wielu lat, wypróbowanych i za sprawiedliwe uznanych zasad.

Ze sztuki. Wystawa „Sztuka a dziecko“ cieszy się niebywałem powodzeniem; dotychczas zwiedziło ją przeszło 2000 osób — po małych wakacyach zjawi się pewno tłumnie młodzież szkolna pod przewodnictwem profesorów. Prawie wszystkie istniejące pisma polskie przyjęły wystawę z wielkiem uznaniem i pochwałami; jedno z ilustracyjnych pism czeskich zamieściło o niej obszerną notatkę.

W ostatnich dniach nadeszły jeszcze niezmiernie interesujące, kolorowe wycinanki papierowe, naklejane na tektury i kilka rzeźb. Wystawa potrwa niedługo, gdyż zaledwo jeszcze tylko kilka dni.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami, kandydatów notaryalnych: Stanisława Królickiego w Strzyżowie dla Krościenka, Kazimierza Karpińskiego w Białej dla Kalwaryi i Jana Glücka w Podgórzu dla Biecza.

— **Dr. Stanisław Szlachtowski,** którego nominacyę na Wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie zamieszczamy w części urzędowej dzisiejszego numeru, urodził się w roku 1856 w Krakowie, gdzie ojciec jego był adwokatem, a następnie prezydentem miasta. Po ukończeniu gimnazyum św. Anny w roku 1873, zapisał się na wydział prawa i administracyi w Uniwersytecie Jagiellońskim. — W r. 1877 otrzymał stopień doktora praw. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich wstąpił do Prokuratoryi skarbu we Lwowie, gdzie przebywał przez dwa lata; w październiku 1879 r. przeniesiony został do ekspozytury Prokuratoryi skarbu w Krakowie. Tutaj pozostał do maja 1881 r., a następnie przez rok odbywał praktykę sądową w Insbruku. — W połowie czerwca 1882 r. powołano go do Ministerstwa skarbu, gdzie awansował szybko na koncypistę, wicesekretarza i sekretarza Ministerstwa. Po dwunastoletnim pobycie w Wiedniu wrócił do kraju w r. 1894 w charakterze starszego radcy skarbowego i objął posadę dyrektora okręgu skarbowego w Wadowicach. Na tem stanowisku otrzymał tytuł i charakter radcy Dworu w r. 1902; w trzy lata później został rzeczywistym radcą Dworu i dyrektorem okręgu skarbowego w Krakowie. W roku 1908 otrzymał dr. Szlachtowski krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Służbę w Ministerstwie skarbu odbywał dr. Szlachtowski za czasów Juliana Dunajewskiego; wtedy pracował tam także JE. dr. Witold Korytowski. Była to dobra szkoła dla młodego urzędnika: zdolności jego rozwinęły się, zaznaczyły wybitnie na szerokim terenie ministeryalnym. Dr. Szlachtowski. odznaczając się i znalazł na tę pracę czas przy swych pełnionych wzorowo rozległych obowiązkach urzędowych. Umiał tam wytworzyć tak potrzebną, pożyteczną i pożądaną harmonię między światem urzędniczym i społeczeństwem.

Przeniesiony do Krakowa na stanowisko naczelnika tamtejszej dyrekcyi okręgu skarbowego, kierował się nadal temi samemi zasadami służbowemi i obywatelskiemi. Dalszym dowodem uznania tej działalności ze strony Monarchy i najwyższych Władz, było udzielenie Szlachtowskiemu wysokiego odznaczenia.

Obecnie powołano dr. Szlachtowskiego na stanowisko Wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu.

— **Honorowe obywatelstwo.** Deputacya miasta Bursztyna z posłem do Rady państwa Franciszkiem Biesiadeckim na czele, wręczyła w tych dniach dyplom honorowego obywatelstwa Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacemu Dembowskiemu.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się jutro, w piątek, odczyt dr. Adama Zagórskiego p. t. „Z zagadnień teatralnych“.

— **Z Koła literacko-artystycznego** donoszą: Na podstawie wydanych do 30 stycznia zaproszeń na bal maskowy Koła lit. art. zapowiedziany na sobotę, 5 b. m., wydaje sekretaryat Koła karty wstępu po cenach dotychczasowych; dla tych zaś osób, które dopiero teraz życzą sobie uzyskać zaproszenia, podnosi się — celem uniknięcia ścisku w sali — ceny wstępu na 30 koron na rzecz funduszu wdów i sierót po literatach i artystach. Przy wejściu na salę muszą wszyscy bezwarunkowo okazać zaproszenie.

— **Dyspensy postne.** Z rzymsk.-kat. konsystorza arcybiskupiego informują nas:

Na podstawie władzy, otrzymanej od św. Stolicy Apostolskiej, udziela się dyspensy od postu na rok 1910 w tych samych granicach, jak w poprzednich latach. Kto z tej dyspensy korzysta, powinien przynajmniej w następujący sposób pościć, a to od środy popielcowej b. r. aż do środy popielcowej 1911: I. Wstrzymać się trzeba od jedzenia mięsa we wszystkie piątki całego roku, wolno jednak jeść kilka razy w te dni do sytości. II. Raz tylko na dzień jeść do sytości, a rano i wieczorem użyć tylko lekkiego posiłku i to wszystko bez mięsa: 1. W środy, piątki i soboty wielkiego postu, oraz wielki czwartek. 2. W środy, piątki i soboty suchedniowe; dni te kapłani z ambony zapowiadają. 3. W środy i piątki adwentowe. 4. W wigilię Zielonych Świąt, św. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcia Najśw. Panny, Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia N. Panny i Bożego Narodzenia. III. Raz tylko na dzień jeść do sytości, a to bez mięsa i nabiału winni wszyscy wierni w wielki piątek, kapłani zaś winni taki post zachować także w środę popielcową. IV. Mięso w wielkim poście wolno więc będzie jeść; 1. W niedzielę, ile razy kto zechce. 2. W poniedziałki zaś, wtorki i czwartki tylko na obiad. — (W tych trzech dniach tygodnia wolno jeść tylko raz do sytości). Nie wolno jednak przy tym obiedzie podawać ryb i to tak w poście wielkim, jak suchednim, adwentowym, wreszcie wigilijnym. V. Ci, którzy stołują się w publicznych restauracyach, jeżeli albo wcale nie mogą dostać potraw postnych, albo tylko za wielką opłatą, mogą spożywać mięso przy obiedzie i kolacyi, z wyjątkiem jednak piątków całego roku, wigilii Bożego Narodzenia i Środy popielcowej. Toż samo podróżujący koleją. VI. Robotnicy w fabrykach i warstatach i wszyscy, którzy ciężką pracą ręczną na życie zarabiają, którzy pieszo daleką podróż odbywają i w ogóle są uboższymi, mogą okraszać potrawy smalcem jako tańszą omastą, z wyjątkiem jednak Środy popielcowej i Wielkiego Piątku. VII. Upoważnia się niniejszem nadto wszystkich ks. proboszczów, administratorów parafij i wikarych, aby osobom chorym, niewiastom karmiącym lub ciężarnym, wreszcie takim osobom, które dla ważnej przyczyny jeszcze większej ulgi potrzebują, udzielali obszerniejszych dyspens tak w konfesyonale, jak poza konfesyonałem. Spowiedników zaś upoważnia się do tego tylko w konfesyonale. VIII. Wszyscy, którzy z powyższych dyspens korzystać będą, odmówią w te dni, w których będą używali pokarmu mięsnego, psalm pokutny 50: „Zmiłuj się nade mną Boże“, lub litanię Loretańską z Antyfoną „Pod Twoją Obronę“, a kapłani dodadzą jeszcze *preces feriales* w brewiarzu *ad Tertiam* umieszczone i modlitwę *Deus, qui culpa offenderis, poenitentia placaris* (po Litanii do Wszystkich Świętych w brewiarzu). Ci zaś wierni, którzy czytać nie umieją, albo powyższych modlitw nie mogliby odmawiać, mają zmówić pięć „Ojcze nasz“, pięć „Zdrowaś Marya“, jedno „Wierzę w Boga“ i trzy razy „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami“. Modlitwy te mogą być zastąpione odpowiednią jałmużną, którą należy złożyć na świętopietrze. Odmawianie tych modlitw lub jałmużna nie stanowią wprawdzie warunku dyspensy, ale mają być poniekąd zadośćuczynieniem za ulgę w poście dozwoloną. IX. Z wszystkich powyższych dyspens mogą korzystać także osoby zakonne obojej płci, o ile właści-

we ich ustawy zakonne nie obowiązują do pewnych szczególnych postów.

ogromną pracowitością, zapoznał się ze wszystkimi działami służby skarbowej i polityki finansowej Państwa. Surowy w wymaganiach Dunajewski, był ze Szlachtowskiego zadowolony. a to uznanie starczy za najlepsze świadectwo.

Zamianowany naczelnikiem okręgowej dyrekcyi skarbu w Wadowicach, zdołał pozyskać uznanie szerokich kół obywatelstwa; umiał pogodzić zawsze interes Państwa z interesem społeczeństwa. Okazał się też wzorowym urzędnikiem najnowszej szkoły, którą wytworzyli tacy ludzie, jak Dunajewski, Kazimierz Badeni, Andrzej Potocki. Społeczeństwo oceniło szybko zalety Szlachtowskiego, obywateltwo powiatu wadowickiego wybrało go do Rady powiatowej, obywatelstwo m. Wadowic do Rady gminnej; pracował tam z pożytkiem i poświęceniem.

Nadto na podstawie władzy udzielelonej arcybiskowi dekretami św. Oficyum z dnia 22 sierpnia 1907 i z dnia 25 marca 1905 udziela się żołnierzom c. k. obrony krajowej i c. k. żandarmeryi, na czas ich czynnej służby takiej samej dyspensy, jaką ma wojsko stałe. Wolno zatem żołnierzom c. k. obrony krajowej i c. k. żandarmeryi jeść mięso we wszystkie dni roku, wyjąwszy wigilii Bożego Narodzenia i Wielkiego Piątku, jeść kilka razy na dzień do syta w dnie ścisłego postu nawet mięso. Nie wolno jednak w dnie powszednie i w niedziele Wielkiego postu jeść przy tym samym stole obok mięsa także ryb. Z dyspensy, udzielonej mężom, wolno korzystać rodzinie; t. j. może cała rodzina jeść w dnie postne mięso. Nie wolno jednakże osobom dorosłym z rodziny, które są obowiązane do postu ścisłego, jeść kilka razy na dzień do syta. Czas spowiedzi wielkanocnej liczy się dla tych wojskowych od pierwszej niedzieli postu do uroczystości św. Trójcy.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś, we czwartek, dr. M. Limanowski „O wnętrzu ziemi“ (z obrazami świetlnymi) Zakł. fizycz. Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

W piątek, dnia 4 b. m., prof. Uniw. dr. M. Raciborski „Życie roślin“ (z demonstracyami) Zakł. fizycz. Uniw. ul. Długosz 8. Początek godz. pół do 7 wieczorem.

— **80 pułk piechoty,** stojący obecnie załogą we Lwowie, obchodził we wtorek 50-letni jubileusz swego istnienia. Z okazyi tej uroczystości odbyły się dla żołnierzy tego pułku nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów, w cerkwi przy ulicy Krakowskiej i w żydowskiej świątyni postępowej. O godzinie pół do 11 na dziedzińcu koszar, stanął cały pułk w szeregach, poczem do oficerów i żołnierzy przemówił komendant pułku. W południe odbył się obiad galowy dla oficerów, w którym wzięli udział delegaci pułków i zaproszeni goście oraz obiad dla żołnierzy.

— **Czytelnia akademicka** urządza jeszcze dwie zabawy w tym karnawale, a mianowicie dnia 4 i 8 b. m. Obie zapowiadają się świetnie, szczególnie tradycyjne ostatki tak miłe wspomnienia zostawiły w latach poprzednich.

— **Towarzystwo zabaw ruchowych** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w sobotę, 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **P. Marya Zagórska,** kierowniczka i właścicielka znanego zaszczytnie w naszem mieście Zakładu naukowo-wychowawczego, złożyła w Administracyi *Gazety Lwowskiej*: 100 kor. na pomnik Słowackiego; 60 kor. na Sanatoryum dla nauczycielek; 25 kor. na Towarzystwo weteranów z 1863 roku i 25 kor. na Towarzystwo Szkoły ludowej.

— **Obchód rocznicy grundwaldzkiej w Krakowie.** We wtorek obradował w Krakowie subkomitet obchodu grunwaldzkiego pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Szarskiego. Uchwalono proklamować dzień 15 lipca b. r., jako ogólne święto narodowe i w nim skoncentrować najgłówniejsze uroczystości grunwaldzkie. Uroczystości w dniu tym rozpocznie nabożeństwo dziękczynne w kościele Maryackim. W południe odbędzie się odsłonięcie pomnika Jagiełły na placu Matejki. Po południu wiece, odczyty, przedstawienia teatralne; wieczorem ogólna iluminacya.

Dni 16 i 17 lipca wypełnią inne punkty programu wraz z ogólnym zlotem Sokolstwa. Ostatnim głównym punktem obchodu będzie w dniu 17 lipca, w niedzielę olbrzymi pochód na Wawel z Błoń, gdzie będzie odprawiona Msza polowa przy udziale reprezentacyj polskich i Sokolstwa.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** wybrała we wtorek prezesem ponownie jednomyślnie Maurycego Dattnera, wiceprezesem posła Jana Federowicza, drugim wiceprezesem radcę komercyalnego Tadeusza Epsteina, skarbnikiem Józefa Jawornickiego. Budżet na r. 1910 zawiera w wydatkach kor. 104.567, w dochodach kor. 113.000. Na subwencye przyznano 28.700 kor.

— **Pierwszy kurs samorodnego spajania metali** rozpoczął się dziś przed południem w gmachu Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Bourlarda l. 5.

△ **Nagły zgon.** W ulicy Sykstuskiej zmarł wczoraj nagle na udar serca 64 letni Seweryn Domański, właściciel dóbr ziemskich, zamieszkały chwilowo w hotelu Centralnym.

△ **Ogień sufitowy.** W realności przy ul. Bema l. 12 wybuchł wczoraj wieczorem w jednym z tamtejszych mieszkań ogień sufitowy, wskutek wadliwej budowy komina. Miejska straż pożarna ugasiła wkrótce pożar, wyrąbawszy sufit. Szkoda wynosi przeszło 300 kor.

△ **Spłoszony koń.** W ulicy Łyczakowskiej spłoszył się wczoraj koń piekarza p. Tabaczyńskiego, pozostawiony bez dozoru przez woźnicę Michała Rzepiałę, a pędząc w szalonem tempie w kierunku do miasta, złamał po drodze słup latarni gazowej w ulicy Czarneckiego.

Spłoszonego konia zatrzymał patrolujący w tej ulicy żołnierz policyjny.

△ **Zgubiono:** w drodze z Rynku na ul. Sykstuską 50 kor.: złoty zegarek damski, wartości 80 kor.

△ **Umysłowo chorego** Jakóba Kalismana, błąkającego się wczoraj w ulicy Krasickich, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Nieostrożna jazda.** Na placu Krakowskim najechał we wtorek woźnica dorożki parokonnej nr. 204 na Maryę Rusinową, powalił ją na ziemię, przyczem Rusinowa odniosła znaczne obrażenia. Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karnosądowej.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Torosiewicza l. 11 skradziono p. Schirmerowi znaczną ilość bielizny, wartości 400 kor.

We wtorek aresztowała policya Józefa Pieniążka, koźlarza, który w nocy z 1 na 2 z. m. w towarzystwie innych drabów napadł w ulicy Weteranów na Dawida Buchmanna i obrabował go.

W Rynku przytrzymano we wtorek na kradzieży pularesa, zawierającego 80 kor., z kieszeni jednej z przechodzących tamtędy pań, notowanego kieszonkowca 11 letniego Chaima Friedmanna.

Z warstatu majstra szewskiego p. Józefa Grenicha skradziono wczoraj kołdrę, kilka par obuwia i skórę, wartości 140 kor.

Do zamkniętego mieszkania p. Adolfa Wegnera przy ul. Janowskiej l. 28 włamał się wczoraj jakiś złodziej i skradł znaczną ilość bielizny, ubrania, lornetkę, złote kolczyki, oraz kilka par nożów i widelców srebnych. Szkoda wynosi przeszło 500 kor.

Na wezwanie p. Filipa Kocha, dzierżawcy hotelu „Metropol“ aresztowała policya służącego w tym hotelu Andrzeja Procia, Proć podejrzany jest o popełnienie całego szeregu drobnych kradzieży, spełnionych w ostatnich czasach w tym hotelu.

Za kradzież składanej drabiny z kościoła archikatedralnego obrz. łac. oddano do aresztów policyjnych Jana Krzanowskiego, dozorcę domu.

Za kradzież trzech flaszek wina tokajskiego, wartości 45 kor., z piwnicy dr. Kazimierza Soleckiego, właściciela „Domu zdrowia“ przy ul. Łyczakowskiej l. 39, aresztowała wczoraj policya służącego dr. K., Jakóba Kiliana.

W jednym ze sklepów przy ul. Krakowskiej l. 23 skradziono wczoraj służącemu Mikołajowi Werecie pulares, zawierający 100 kor.

W rynku przytrzymano wczoraj niejakiego Ferdynanda Orkasiewicza, który metalowe pierścionki sprzedawał naiwnym przechodniom za złote.

Z kurnika, stojącego w realności przy ul. Kochanowskiego l. 19 skradziono p. Jadwidze Świerzyńskiej 25 kur, wartości 50 kor.

Do mieszkania p. Franciszka Małgoszka przy ul. św. Marcina l. 7 włamał się złodziej i skradł pościel i rozmaite drobiazgi, wartości 220 kor.

— **Echa zamordowania ośmiu osób w Bogusławicach.** W Pawłowicach koło Jamnic aresztowano onegdaj — jak donoszą z Berna morawskiego — zajętego tam jako parobka, rossyjskiego poddanego Maleka, podejrzanego o popełnienie morderstwa na 8 osobach, członkach rodziny Wasilewskich w Bogusławicach, w W. Ks. Poznańskiem.

Kronika zagraniczna.

* Więzienie za wydanie książki. Nakładca petersburski Hertig skazany został za wydanie książki Tołstoja „Kościół i państwo“ na 1 i pół roku twierdzy. Prokuratorya określiła tę książkę jako bluźnierstwo.

* Krwawa statystyka w Rossyi. Według tygodnika rossyjskiego *Prawo*, w państwie rossyjskiem wydano w ciągu 1909 r. 1449 wyroków śmierci, a wykonano 537. Najwięcej wyroków wykonano w Jekaterynosławiu (116), a z innych miast — w Warszawie 21, w Wilnie 15, w Łodzi 14. Szesnastu skazańców popełniło samobójstwo przed egzekucyą, a kilku zwaryowało.

* Milionowe defraudacye. Przedsięwzięta przez senatora Jakubowskiego rewizya w rossyjskich prowincyach nad Amurem wykazała olbrzymie malwersacye. Przeznaczone na budowę koszar i fortyfikacyj milionowe fundusze zostały sprzeniewierzone. Naczelnik inżynieryi, który kierował budowami w Porcie Artura, oraz generał Dobesz, na których pada podejrzenie udziału w malwersacyach, powołani zostali do Petersburga. Przebieg dochodzeń utrzymuje komisya śledcza w tajemnicy.

* Katastrofa kolejowa. W niedzielę o godz. 9·15 wieczorem pociąg ekspresowy, idący z Tulonu do Paryża, zderzył się na stacyi Jouvissy kolei podmiejskiej z drugim pociągiem. Jedenaście osób odniosło ciężkie rany. W kilka minut później na temsamem miejscu pociąg jadący z Bordeaux zderzył się z drugim pociągiem, przyczem 5 osób odniosło rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Na wystawie »Sztuka a dziecko« wygłosił dr. W. Lenkiewicz w ubiegłą niedzielę świetnie opracowany i bardzo interesujący odczyt p. t. „Wychowanie estetyczne dziecka“. Prelegent, znany esteta i krytyk, poruszył w swojej pracy temat bardzo na czasie, z którego podajemy krótkie streszczenie:

Wychowanie estetyczne powinno dążyć do tego, by obudzić w dziecku zdolność estetycznego odczuwania i używania, by wzbudzić w niem w miarę możności, tkwiący w duszy wszystkich ludzi zmysł do sztuki i piękna i przez tę duszę dziecka podnieść ogólny poziom kultury estetycznej całego społeczeństwa, tak u nas dotychczas zaniedbanej. Jest to bardzo ważne pole wpływu wychowawczego, bo estetyka idzie w parze z etyką i ta ostatnia zyskuje wiele na sile i wewnętrznej wartości, jeśli związane z nią jest ściśle zamiłowanie do piękna i rozbudzona zdolność odczuwania go. Rozumiał to już starożytny Grek, który uważał za ideał człowieka tego, który był duszą καλὸς κ'αγαθὸς piękny i dobry.

Wpływ sztuki na człowieka jest uniewersalny; wiedza wpływa na rozum, obyczajowe i moralne normy i przykłady działają zachęcająco na uczucie — sztuka rozwesela całą istotę człowieka przez obraz całego świata i zajmuje rozum, uczucie, wolę a nadto jeszcze zmysły. Ona pobudza też silnie wolną i swobodną fantazyę twórczą. To też ta uniwersalność jej działania czyni ją pierwszorzędnym środkiem wychowawczym, tem ważniejszym, że bardzo łatwym, bo estetyczna rozkosz nietylko przechodzi przez zmysły ale tkwi w nich i zapełnia je, przez co jest dla dziecka bardziej bezpośrednio działającą i zrozumiałą, niż intellekualna rozkosz, która jest czysto abstrakcyjnej natury.

W pracy nad tem wychowaniem estetycznem powinno sobie podać rękę całe społeczeństwo, więc dom i szkoła i wytężyć wszystkie swe siły w tym kierunku. Środków działania jest wiele. Stworzenie artystycznego środowiska dla dziecka w domu i szkole, nauka rysunków i modelowania, muzyka i koncerty dla dzieci, śpiew, teatr, artystyczna fotografia, gimnastyka i t. d. Wszystko to jednak powinno być u nas częścią, o ile istnieje, gruntownie zreformowane, częścią na nowo wprowadzone. Wzorem dla nas powinna być zagranica, gdzie we wszystkich większych środowiskach powstały już towarzystwa mające na celu wychowanie estetyczne i rozwijają w tym kierunku bardzo żywą akcyę. Tylko u nas nie robi się nic.

Prelegenta obdarzyła tłumnie zebrana publiczność gorącymi oklaskami.

(as.)

(b) **Beethovena utwory do tańca.** Mało znanym z życia Beethovena jest szczegół, że właśnie w czasie pisania „Missa solemnis“ (1819) napisał twórca „IX. Symfonii“ kilka utworów tanecznych. Uczynił to na życzenie gorące siedmiu muzykantów, którzy w Brühl pod Mödlingiem grywali do tańca w jakiejś gospodzie. Partytura i głosy tych tańców zaginęły, a biografowie Beethovena wspominali o nich tylko, jako o tańcach „mödlingowskich“. Dopiero niedawno odnalazł je Hugo Rieman w archiwum przy szkole św. Tomasza w Lipsku i wydał u Bretkopfa. Są to 4 walce, 5 menuetów, 2 ländlery pisane na 7 instrumentów. Tańce te wykonano po raz pierwszy w Wiedniu na koncercie muzyki starowiedeńskiej.

»Wzlot«. Pod takim tytułem zaczął wychodzić w Moskwie polski dwutygodnik, poświęcony omawianiu lokalnych spraw i zjawisk ogólnego znaczenia.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, w partyi tenorowej Pinkertona, wystąpi Józef Mann.

W piątek, po raz 2 „Sufrażystki“, tragikomedya życiowa w 4 aktach Kaz. Królińskiego.

W sobotę, o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 13 „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po poł. „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach J. Żuławskiego, występ Laury Dunin.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, z p. Mannem, w partyi „Pinkertona“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, „Sędziowie“, traged. w 1 akcie w 2 odsł. Wyspiańskiego, „Panna mężatka“, komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego.

W piątek, „Tricoche i Cacolet“, komedya w 5 aktach Meilhaca i L. Halevy.

Sobota, nowość „Na kwaterze“. (Le billet de logement), komedya w 3 aktach Antoniego Marsa.

Niedziela, po poł. „Pan Damazy“, komedya Blizińskiego. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela, wieczorem „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godz. 7

Poniedziałek, „Na kwaterze“, (Le billet de logement), komedya w 3 aktach Antoniego Marsa.

BAL PRASY.

Towarzystwo dziennikarzy polskich rokrocznie otwiera szeroko podwoje lwowskiej Filharmonii na przyjęcie gości, spieszących tłumnie na bal, z którego dochód zasila fundusze wdów i sierot po tych bezimiennych pracownikach pióra, którzy służąc życie całe własnemu społeczeństwu, rzadko kiedy pozostawiają swoich najbliższych zaopatrzonych bodaj w najskromniejszej mierze.

Tłumny ten współudział w balach prasy jest nowym niezbitym dowodem sympatyi, jaką się Tow. dziennikarzy polskich cieszy ogólnie, a zarazem stwierdzeniem faktu, iż koła, łaknące zabawy, nabrały już wiary w zupełne powodzenie wszelkich przedsiębiorstw, urządzanych pod egidą Towarzystwa.

Jak lat poprzednich tak było i w ubiegły wtorek, sąd zaś ogólny orzekł, iż ostatni bal prasy przewyższył pod wieloma względami wszystkie dawniejsze. Pomysłowość i smak w zaaranżowaniu balu i nawskroś artystyczne ramy, w jakie go ujęto; olbrzymie zastępy uczestników, wśród których widziało się najwybitniejsze osobistości świata lwowskiego i zamiejscowego, przedstawicieli naszej arystokracyi, przeróżnych dygnitarzy, oraz wszystkie niemal znakomitości naszego świata towarzyskiego; wreszcie sam świetny, pełen blasku i wykwintu przebieg balu, to wszystko złożyło się na to, aby uczynić z onegdajszego wieczoru *clou* tegorocznego karnawału stołecznego.

Przyczyniło się do tak znakomitego rezultatu wiele czynników, ale główna część zasługi przypada Pani Namiestnikowej. Zofii Bobrzyńskiej, która, jako protektorka balu, zajęła się nim tak gorąco, serdecznie i szczerze, że sukces z góry był zapewniony. Dzielnie dopomagał jej w tem komitet Pań, które, zachęcone przykładem swej Przewodniczki, nie szczędziły ni czasu ni trudów, aby bal prasy wypadł jak najświetniej. Starania te, w połączeniu z wielotygodniową pracą komitetu balowego, pod wodzą redaktora Aleksandra Milskiego, uwieńczył sukces wręcz znakomity.

Przedewszystkiem samo urządzenie sali balowej było tego rodzaju, że mogło zadowolić najwybredniejsze w tym kierunku wymagania. Pomysłowość i artyzm zamieniły salę Filharmonii w pełen uroku, wytworności i smaku przybytek balowy. Doświadczona i umiejętna ręka p. Ignacego Stahla, drugiego inspektora technicznego sceny miejskiej, a prawdziwego mistrza w tego rodzaju przedsięwzięciach, stworzyła dla balu prasy ramy naprawdę wspaniałe.

Wchodząc do sali, miało się naprzeciwko siebie, w samej głębi, przepyszną dekoracyę ogrodową, skąpaną w różnobarwnem oświetleniu, u której podnóża umieszczono bardzo gustownie draperyami przystrojoną estradę z lożami. Ponad tą estradą umieszczono drugą, wyżej położoną, a równie efektownie urządzoną, na której królował mistrz batuty, kapelmistrz Roll, ze swą doskonałą orkiestrą 30 pp. Z boku, odpowiednio przystrojone i urządzone, znajdowały się bufety, zaopatrzone obficie w jadło i napitek, dzięki bezinteresownej ofiarności Pań komitetowych i innych, oraz pp. kupców lwowskich, którzy z chętną gotowością poparli humanitarny cel balu darami w naturze i utensyliach bufetowych. Tutaj żmudne funkcye gospodyń pełniły niestrudzenie panie: redaktorowa Milska, fizykowa Legeżyńska, redaktorowa Melińska i panna Świsterska, w nieustannem będąc oblężeniu. Pod samą estradą, pierwszą, ustawiono posterunki z szampanem, nad którymi dowództwo sprawowały: przy jednym hr. Henrykowa Badeniowa i hr. Siemieńska-Lewicka, przy drugim panie: hr. Nuna Jabłonowska i Ulejska. Przy sposobności nadmienić należy, że sprzedawano wyborny szampan marki „Veuve Cliquot“, dostarczony bezinteresownie przez p. Leona Sadowskiego.

Główna część sali przystroiła się w godowe szaty na przyjęcie króla karnawału stołecznego. Mnóstwo zieleni i kwiatów, boga-

ctwo draperyj i festonów, powódź jaśniejących zewsząd świateł elektrycznych, zwieszające się od góry przez całą szerokość sali girlandy, wreszcie umieszczone wzdłuż lóż i balkonów amfiteatru wazoniki z chryzantemami, tak łudząco naśladowanymi, że miało się wrażenie naturalnych, wszystko to składało się na widok nadzwyczaj efektowny, bawiący wzrok swą barwnością i niepowszednią oryginalnością. Gdy w dodatku zaczęły płynąć na salę z reflektorów różnobarwne, zmieniające się nieustannie światła, miało się widok tak przepyszny, że dość się mu napatrzeć nie było można, tylu dostarczał on wrażeń dla oka. Całość tego pełnego uroku tła dopełniały wspaniałe tualety pań, których pełny był cały amfiteatr, pełna sala balowa, pełna wreszcie estrada z urządzonemi na niej lożami.

O godzinie 9 sala zaczęła się wypełniać przybywającymi tłumnie uczestnikami balu. Jedna z pierwszych zjawiła się Pani Namiestnikowa Bobrzyńska, której przy wejściu wręczył komitet wspaniały bukiet z czerwono-białemi szarfami, oraz porządek tańców w pięknem etui. *A propos* karnecików zaznaczyć trzeba mimochodem, że były prześliczne; białe, ozdobione medalionami, łudząco naśladującemi emalię, oraz złotymi motylami, skrzącymi się imitacyą drogich kamieni. Karneciki te wzbudzały ogólny zachwyt.

Około godziny 10 sala roiła się już mrowiem przepysznych toalet damskich, fraków i mundurów oficerskich. Wśród niezliczonych zastępów gości widziało się najwybitniejsze osobistości świata urzędowego i towarzyskiego. Zjawili się między innymi: P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, b. Minister skarbu JE. Korytowski, JE. Leon hr. Piniński, Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński, Henrykowie hr. Badeniowie, P. Ministrowa Dulębina z córką, komenderujący JE. gen. Schoedler i gen. Czibulka w otoczeniu bardzo licznej generalicyi i oficerów, Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Kleeberg, prezydent Seferowicz z małżonką, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, dyrektor kolei państwowych Rybicki, dyr. Vivien, radca Dworu Zimny, radca Nam. szef biura prezydyalnego Grodzicki, prezydent miasta Ciuchciński z wiceprezydentem Eplerem i licznymi radnymi. Andrzejowie ks. Lubomirscy, Romanowie hr. Potoccy, Mieczysławowa hr. Pinińska, Adam hr. Gołuchowski, hr. Łosiowie, hr. Jabłonowska, bar. Brückman, z posłów pp.: dr. Adam, Gorayski, dr. Loewenstein, Sękowski, Długosz, dyrektor Banku kraj. radca Rządu dr. Zgórski, mecenas dr. Paweł Dąbrowski dyrektor Teatru Heller, szefowie i przedstawiciele rozmaitych urzędów i instytucyj, liczni profeserowie Uniwersytetu i Politechniki, oraz cały szereg innych osób z arystokracyi, ze świata finansowego, artystycznego i towarzyskiego w takim imponującym zastępie, że niepodobna wszystkich spamiętać i wyliczyć. — Wogóle cała elita lwowska, wśród której przesunęło się także mnóstwo osób z poza Lwowa.

Z uderzeniem godziny 11, gdy na sali zjawił się JE. P. Namiestnik, dano znak do rozpoczęcia balu, i z estrady orkiestrowej popłynęły uroczyste dźwięki poloneza, a w takt ich zaczął, poprzez morze głów, przesuwać się majestatycznie korowód polonezowy. Wiódł go prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Adam Krechowiecki, z protektorką balu, P. Namiestnikową Zofią Bobrzyńską. Za nimi, w dalszych, długim wężem posuwających się parach, postępowali: JE. Korytowski z Romanową hr. Potocką, Kazimierz ks. Lubomirski z Ministrową Dulębiną, Wiceprezydent Dembowski z Andrzejową ks. Lubomirską, JE. Roman hr. Potocki z hr. Siemieńską-Lewicką, JE. hr. Piniński z Henrykową hr. Badeniową, JE. Andrzej ks. Lubomirski z hr. Platerową, prezydent Seferowicz z Mieczysławową hr. Pinińską, prezydent Ciuchciński z p. Szyszyłowiczową, br. Brückman z prezydentową Seferowiczową, mecenas Doboszyński z Krakowa z p. redaktorową Milską, poseł dr. Loewenstein z p. Henrykową Baczewską, dr. Tatarczuch z p. Obtułowiczową, radca górniczy Zdzisław Kamiński (Kazet) z p. fizykową Legeżyńską, artysta-malarz Rejchan z p. profesorową Wiczkowską — i długi, długi jeszcze szereg par, które niepodobieństwem wyliczyć.

Gdy przebrzmiały tony poważnego poloneza, aranżer balu, p. Roman Słuszkiewicz, dał znak do rozpoczęcia walca. Par tańczących przeszło dwieście. Tyleż mniej więcej par stanęło i do pierwszego kadryla, na który aranżer położył główny nacisk, jako na najważniejszą część programu balowego. Posuwały się więc niezliczone, a strojne pary wśród szelestu festonów i kwiatów, podawanych tańczącym przez aranżerów-pomocników, tworząc barwne wężownice, skręty, pochody, tunele z kwiatu jabłoni, kolumny i inne figury fantastyczne, przynoszące prawdziwy zaszczyt pomysłowości aranżerów. Punktem kulminacyjnym kadryla były figury wykonywane pod altaną, utworzoną w trakcie tańca z liści bluszczu, zawieszonych na ogromnym drążku, z pośród których przebłyskiwały światła różnokolorowych lampek elektrycznych. Tu zyskali sobie ogólny aplauz pp. Sokolnicki i Wiśniewski, którzy — podjąwszy się urządzenia efektów świetlnych — wywiązali się z tego zadania z niepowszednim wprost sukcesem artystycznym.

Bal prasy zakończył się po godzinie 5 rano białym mazurem. Zabawa pozostawiła po sobie u wszystkich, biorących w niej udział, jak najdodatniejsze wrażenie.

*

P. Artur Zaremba Cielecki, nie mogąc wziąć osobiście udziału w balu prasy, przesłał na cele jego, na ręce prezesa Towarzystwa Adama Krechowieckiego, kwotę 50 kor.

Rok 1909 w literaturze angielskiej.

(Przerwy w literaturze. — Literatura krytyczna. — Poezya angielska. — Literatura historyczna. — Pamiętniki. — Romans i powieść. — Dramat. — Plony zeszłego roku).

Literatura jak i historya ma swe przystanki, ma swoje chwile spoczynku. Zmierzch i noc idzie po przepychu światła dziennego. Po czasach obfitości następują lata nieurodzaju. Rola bujnością wycieńczona potrzebuje spocząć nim nowe wyda plony. Przemienność ta leży w naturze wszechrzeczy ziemskich. Jest ona fatalną koniecznością na pozór, a opatrznem zrządzeniem w istocie. A jeśli gdzie dobrodziejstwo takich zarządów jest najwidoczniejsze, to zaiste w dziedzinie gospodarstwa umysłowego. Geniusze nie pojawiają się z nienacka, raptownie, nie spadają jak meteory. Każdy z nich jest synem swojej epoki, długo wprzód omawianem, zapowiadanem, oczekiwanem dziecięciem. W rozwoju bowiem życia społeczeństw budzą się stopniowo coraz nowe potrzeby, dążenia, nadzieje, — z początku chyłkiem wysuwają się tu i owdzie, błędne, nieoznaczone, — później coraz kształtowniejsze, coraz mocniej kołatające, by się w słowie wypowiedzieć, aż nareszcie przychodzi człowiek, który każde z nich po imieniu wita. Zrazu powszednie społeczeństwo chwyta tylko zewnętrzną stronę tych objawień, raduje się ich artystyczną ponętą; potrzebuje czasu nim je przerobi, zrozumie we wszystkich następstwach i całemu organizmowi swemu przyswoi. Otóż jak w pierwszym tak i drugim razie równie dla przygotowania wątku do objawień, jak potem do przyswojenia ich sobie w zupełności, ludzkość często długich lat wymaga. Ztąd owe przerwy w literaturze. Niekiedy powlekają się one tak grubą nocą, że związku i łączności między jednym i drugim dniem trudno jest dostrzedz; to znowu są tylko zmierzchem, półświatłem i półcieniem jak w tropikalnych krajach, że nawet najbystrzejsze oko różnicy się nie dopatrzy.

Oznaczyć odrębności i powinowactwa, a wszędzie dociec i okazać ciąg rozwijającej się jednej myśli Bożej, jest najwłaściwszem i najsubtelniejszem zadaniem krytyki.

Od kilku lat właśnie w Anglii dawało się zauważyć pewne zanikanie literatury krytycznej. Dopiero rok ubiegły przyniósł poważną pracę tego rodzaju profesora Oxfordzkiego Uniwersytetu I. M. Mackaila p. t. „The springs of Helicon“ — głębokie studyum o progresie poezyi angielskiej od Chaucera do Miltona, dalej książkę A. C. Bradley'a p. t. „Oxford Lectures on Poetry“ — oxfordzkie odczyty o poezyi — pełne gruntownego i inteligentnego krytycyzmu i erudycyi, będące tematem wielu poważnych analiz i publicystycznych dyskusyj. Świat zwłaszcza literacki w roku ubiegłym bardzo zajął się literackim pojedynkiem w polemice powyższego autora z innym krytykiem p. Fr. Harrisem na jeden i ten sam temat: „The Man Shakespeare“. Ciekawy jest bardzo kontrast interpretacyi charakteru tego wielkiego poety Elżbietowe epoki jako człowieka. Kwestyą jednak jest, czy krytyk sądząc z tego, co autor pisał w jakiejś sprawie może wiernie i sprawiedliwie wnioskować o charakterze poety jako człowieka, w każdym razie zdanie pana Harrisa ma duże znaczenie samo przez się jako poważne studyum. Shakespeare dawno już został uznany za geniusz po wszystkie narody i czasy, ale ten tylko rozumie w zupełności jego zadanie i oceni sposób, w jakim on je wykonał, kto się przeniesie do tego okresu, kto wywoła przed siebie te krwawe i ciężkie chwile, kiedy w Anglii duch narodowy wyłamywał się z pod jarzma przemocy politycznej, kiedy nowa spanoszona klasa pięła się, by zastąpić dawną szlachtę, po większej części w czasie wojen wygubioną, kiedy wreszcie wszystkie chuci i namiętności rozbiegły się dokoła, a wiara stała się igraszką wedle kaprysu monarchy. Nastręcza się tu wielkie pytanie: czego do wszechstronnej doskonałości brakowało Shakespearowi? Wysoko on wywiesił sztandar moralności, ale Chrystusa i bliższych objawień jego nauki nigdzie tam się nie dojrzy.

Wracam jednak do notatek bibliograficznych. Niemniejszej wartości od dzieła p. Bradley'a jest praca p. Artura Symonsa o romantycznym prądzie w poezyi angielskiej. Mr. J. Wight Duff w dziedzinie tej literatury napisał z całą kompetencyą szczegółową: „Literary History of Rome“ od początków do końca złotego wieku rzymskiego imperyum. Wreszcie niezmordowany krytyk i literat p. G. K. Chesterton, prócz wielu ze swych drobniejszych prac, odznaczył się w roku ubiegłym głośną charakterystyką portretową George'a Bernard Shawa. Książka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem więcej ze względu na popularność samego Shawa, niż na jakość samego, niezbyt bezstronnego sądu o utalentowanym Irlandczyku i jego atrakcyjnych płodach.

* * *

Na czele poezyj, wydanych w r. 1909, przedewszystkiem stoją zmarłego George'a Meredith'a: „Last Poems“ — ostatnie poematy. Znakomity ten piewca natury pomiędzy wielu pięknemi poezyami o charakterystycznej indywidualności, jak „The Wild Rose“ i in., daje wspaniałą pieśń o Irlandyi, apelując w niej do Anglii, by ta wierzyła swemu siostrzanemu narodowi, aby wierzyła mu i ufała. W innym zaś utworze: „The Call“ powołuje poeta angielski swych rodaków do nowego męstwa i czynów, kończąc swe wezwanie:

The grandeur of her deeds recall;
Look on her face so kindly fair:
This Britain! and were she to fall,
Mankind would breathe a harsher air,
The nations miss a leading rare.

W dalszym ciągu wymienić należy znakomite tegoż poety utwory o przesileniu państwowem w Rossyi, p. t. „The Crisis“, następnie w setną rocznicę Garibaldiego „The Centenary of Garibaldi“ i trzechsetnąj rocznicę Miltona. Prócz tego subtelnego interpretatora natury, jakim jest Meredith, pomijając popularne zkądinąd nowe poezye „New Poems“ Williama Watsona, krótka choć wzmianka należy się jeszcze Tomaszowi Hardy'emu za jego „Time's Laughing Stocks“; z charakterystycznych utworów pod tchnieniem pessymizmu i wreszcie z nowych poetów, raźno zdobywających sobie względy popularne wśród nowych prędów na tle mistycyzmu i imaginacyjnej wyobraźni, pani Racheli Annand Taylord „The Rose and the Vine“. Na tem zamknąć należy poezyę roku zeszłego z wnioskiem, że poezya ta oddawna już wyswobodziwszy się z rutyny klasycznej i z przesady ubiegłych wieków, coraz to głębiej czerpie w źródle uczuć i natchnień rodzimych i bogactwie natury, przez co coraz to świeższej nabywa barwy. Wyzwalając się ze zmysłowości i realizmu, bardzo swego czasu w niej przemagającego, t. j. opuszczając tory, na które pchnęli ją tak wielcy pod każdym innym względem mistrzowie z czasów Elżbiety i reformacyi, przeobraża się z każdem pokoleniem w duchowniejszą i niemal poddaje się już prądowi tej żywej i czystej wiary, od której przed trzema wiekami z górą odstąpiła. Poezya angielska w dalszym ciągu wychylając się z ciasnoty domowego egoizmu i zarozumiałości im szerzej poczyna ogarniać podwładne narody braterskiem uczuciem, tem silniej wskazuje własnemu narodowi, że nie złotem i parą lub elektrycznością, ale poświęceniem i trudem ciągłej ofiary ustala się jej własna potęga i moralne przewodnictwo nad światem.

* * *

(Dokończenie nastąpi).

S. W. Piwar.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rada nadzorcza austryackiego Laenderbanku, postanowiła na podstawie upełnomocnienia, uchwalonego na walnem zgromadzeniu, przeprowadzić w ciągu lutego podwyższenie kapitału akcyjnego z 100 na 130 milionów koron przez wydanie 75.000 sztuk akcyj nominalnej wartości 400 K. Z nowych tych akcyj zaofiarowanych będzie dawnym akcyonaryuszom 25.000 sztuk, to jest 10 milionów nominalnej wartości po kursie 475 za akcyę.

Ciągnienie losów. Przy ciągnięciu losów Włoskiego Czerwonego Krzyża główna wygrana 15.000 lirów padła na seryę 4376 nr. 22.

Przy ciągnieniu losów tureckich główna wygrana 400.000 franków padła na nr. 20.667. Druga wygrana 25.000 fr. zaś na numer 242.164.

OSTATNIA POCZTA.

* Zjazd posłów ukraińskich odbył się wczoraj we Lwowie. W obradach zjazdu, którym przewodniczył ks. Metropolita Szeptycki, wzięli udział członkowie galicyjskich ukraińskich klubów: parlamentarnego i sejmowego, członkowie bukowińskiego ukraińskiego parlamentarnego i sejmowego, ruscy członkowie Izby panów i sejmowi wiryliści. Po przeprowadzeniu dyskusyi na temat obecnego położenia Rusinów w Państwie i obu krajach koronnych, Galicyi i Bukowinie, uchwalono ogłosić wspólną enuncyacyę.

= W Ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu odbyła się d. 1 b. m. konferencya w sprawie stosunków handlowo-politycznych ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Ułożono instrukcyę dla ambasadora w Waszyngtonie.

= W Sejmie styryjskim w Grazu toczyła się dalsza dyskusya budżetowa. Przemawiali przeważnie Słoweńcy po słoweńsku.

Słowiański klub posłów styryjskiego Sejmu odbył tegoż dnia zebranie, na którem stwierdzono bezwzględne postępowanie niemieckiej większości. Aby po załatwieniu przez Sejm budżetu nie dać się zaskoczyć przy przedłożeniach szkolnych i o autonomii gminnej, postanowiono jednomyślnie dla ochrony narodowego *status quo* i dla odparcia niemieckich zakusów, chwycić się najostrzejszych, regulaminem dozwolonych środków opozycyjnych — żądając równocześnie od Rządu przynajmniej takiej samej ochrony, jaką ma niemiecka mniejszość w Sejmie czeskim.

= *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że cesarz Wilhelm upoważnił prez. gabinetu i ministrów sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych do przedłożenia Izbie posłów Sejmu pruskiego projektu zmiany przepisów o wyborach do Izby.

= W parlamencie Rzeszy niemieckiej odbyło się d. 1 b. m. głosowanie nad protestem posła Ledeboura przeciw przywołaniu go do porządku na ostatniem posiedzeniu. Protest odrzucono. Za socyalistami głosowała frakcya wolnomyślna i Polacy.

SEJM.

(73 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu),

Lwów, dnia 3 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·35 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wniosek nagły: p. T. Starucha i tow. w sprawie niewydawania ruskich biletów kolejowych, lekceważenia przez organa kolejowe języka ruskiego i prześladowania podróżnych ruskich.

Interpelacye: p. dr. Makucha i tow. w sprawie odmówienia karty na broń Janowi Chryniukowi z Wierzbowca; p. T. Starucha i tow. w sprawie rzekomego nadużycia, popełnionego przez starostę Franza we Lwowie i lwowską Komendę żandarmeryi przez zlekceważenie ruskiej cerkwi w Jaryczowie nowym przy dekoracyi pewnego żandarma narodowości ruskiej.

Z porządku dziennego p. dr. Starzyński uzasadniał swój wniosek, zmierzający do zmiany §§. 4 i 6 statutu krajowego w tym kierunku, że do kierownictwa obradami Sejmu ma być powołany, oprócz mianowanych przez Najj. Pana, Marszałka krajowego i jego pierwszego zastępcy z grona Sejmu, drugi zastępca Marszałka krajowego, wybierany na każdą kadencyę sejmową przez cały Sejm. Czas trwania funkcyi Marszałka krajowego, jak i obu zastępców Marszałka, ma być oznaczony na sześć lat.

W uzasadnieniu tego wniosku podniósł p. dr. Starzyński, że nawet przy najwyższem wytężeniu sił fizycznych i umysłowych możność nieprzerwanego przewodniczenia w Sejmie, jako czynność wielce natężająca, jest ograniczona do pewnej ilości godzin, może mniejszej, aniżeli ilość godzin, przez którą mogłoby trwać bez przerwy jedno posiedzenie; oraz to, że póki Sejm ma tylko jednego zastępcę przewodniczącego, może Sejm w razie chwilowej przeszkody po stronie zastępcy, a zbyt wielkiego wytężenia sił ze strony samego Marszałka krajowego, zostać łatwo narażony na niemożność odbycia posiedzenia, lub nawet całego szeregu posiedzeń.

Jesteśmy — mówił p. dr. Starzyński — wszyscy przejęci wprost podziwem dla Eksc. Staniława hr. Badeniego i sądzę, że odpowiem uczuciom całej Izby, jeżeli przy tej sposobności wyrażę P. Marszałkowi naszą głęboką wdzięczność (Huczne oklaski), ale siły fizyczne mają pewne granice i nie chciałbym, aby P. Marszałek kosztem swego zdrowia poświęcał się przewodniczeniu w tej Izbie przez 10 lub 12 godzin dziennie.

Następnie wyraził wnioskodawca zdanie, że jeżeli usprawiedliwione jest mianowanie Marszałka kraju przez Najj. Pana, gdyż Marszałek nietylko przewodniczy w Sejmie, lecz jest także głową samorządu kra-

jowego, to wicemarszałkowie, zgodnie z duchem parlamentaryzmu, powinni być wybierani przez Sejm. Nie chcąc naruszać istniejącego stanu rzeczy co do pierwszego wicemarszałka, proponuje p. dr. Starzyński, aby przynajmniej drugi wicemarszałek był wybierany przez Sejm. Argument, iż niema takiego postanowienia dotychczas w żadnym kraju koronnym nie jest dla mowcy przekonywujący, bo Sejm galicyjski, jako Reprezentacya największego kraju koronnego i jako jeden z wzorów życia parlamentarnego w czasie obecnym nietylko w Austryi, ale i w Europie, może właśnie dawać przykład Sejmom innym.

Wniosek ten przekazała Izba komisyi reformy wyborczej.

Z kolei przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej nad sprawozdaniem sejmowej komisyi agrarnej w sprawie operacyj agrarnych.

Postawione przez tę komisyę wnioski (Podaliśmy je już w numerze wtorkowym *P. R.*), oraz rezolucyę p. Wasunga, żądającą od Wydziału krajowego, aby wysyłał komisyę, złożoną z inżyniera, prawnika i rolnika, do gmin, w których przeprowadza się komasacya gruntów, Izba w głosowaniu przyjęła bez dyskusyi.

Dłuższa natomiast dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem p. Kędziora, postawionym w toku dyskusyi ogólnej, a żądającym utworzenia drugiej Komisyi agrarnej z siedzibą w Krakowie. Po przemówieniach pp.: dr. Pilata, T. Starucha, Kędziora i dr. Lewickiego, przekazano w rezultacie wniosek p. Kędziora Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia o nim sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

P. dr. Hanczakowski referował następnie sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego w Budkach nieznanowskich z okręgu sądu powiatowego w Busku i przydzielenia ich do okręgu sądu powiatowego w Kamionee strumiłowej.

Referent imieniem komisyi postawił wniosek, aby Sejm wyraził Rządowi swe zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszkańców gminy Budki nieznanowskie leży wydzielenie tejże gminy wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego w Busku i przydzielenie ich do okręgu sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierał jedynie głos p. T. Staruch, popierając wniosek komisyi prawniczej, wniosek ten Izba w głosowaniu przyjęła.

P. T. Merunowicz przedłożył z kolei sprawozdanie komisyi solnej o krajowej sprzedaży soli. Komisya solna żąda: 1. przyjęcia do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli i udzielenia mu absolutoryum z rachunków funduszu solnego za rok 1908; 2. polecenia Wydziałowi krajowemu: a) ażeby nie spuszczał z oka sprawy wprowadzenia w handel soli w zamkniętem opakowaniu w ilościach mniejszych niż jeden cały kilogram, a także w pakietach dziesięciokilogramowych; b) aby z całym naciskiem starał się o oddanie eksploatacyi pokładów i źródlisk solnych w Galicyi w zarząd albo dzierżawę kraju — za odpowiedniem zabezpieczeniem dochodów, tudzież spełnienia zobowiązań Skarbu państwa z tytułu monopolu; 3. przyznania p. Maryi Gerard-Festenburgowej, wdowie po urzędniku krajowego biura sprzedaży soli, jednorazowego daru z łaski w kwocie 400 koron z funduszu solnego; oraz 4. wezwania Rządu, ażeby i nadal uwzględniał bez utrudnień podania gmin o pozwolenie na pobór surowicy solnej ze znajdujących się w danej okolicy źródlisk solnych i pozwoleń tych udzielał na czas dłuższy, aby opłaciły się połączone z tem inwestycye.

W dyskusyi nad sprawozdaniem, po przemówieniu p. Kurowca, który żalił się, że Rząd nietylko nie uwzględnia petycyj licznych gmin o wolny pobór surowicy, ale nawet odbiera to prawo gminom, które je już posiadały, zabrał głos p. Federowicz i po wyczerpującem uzasadnieniu przedłożył do uchwały dwie rezolucye. W rezolucyach tych domaga się p. Federowicz wezwania Rządu, aby umożliwił Wydziałowi krajowemu w sposób, jaki uzna za stosowny, podwyższenie prowizyi dla drobnych sprzedawców soli, tudzież, aby zniósł ograniczenia w wydawaniu soli szybikowej z kopalń w Wieliczce i Bochni dla kupców galicyjskich.

Przemawiali jeszcze pp. Skwarko i Dumka, a po zamknięciu dyskusyi generalny mowca przeciw p. T. Staruch. Mowca generalny *pro* p. dr. Tertil zrzekł się głosu.

Po przeprowadzeniu dyskusyi szczegółowej nad wnioskami komisyi solnej i rezolucyami, postawionemi w toku dyskusyi ogólnej, w której zabierali głos p. Winniczuk, dr. Makuch, Sandulak, Skołyszewski i Myroniuk-Zajaczuk, uchwalił Sejm wszystkie wnioski komisyi solnej, oraz rezolucye p. Federowicza, dalej rezolucye: p. Skwarka, by Wydział krajowy postarał się o to, aby skład krajowy soli dostarczał oprócz soli w topkach, także w pakietach, albo workach 50 klgr. wagi, oraz dwie rezolucye p. Kurowca: 1) żądającej zniesienia § 15 instrukcyi krajowej dyrekcyi skarbu, utrudniającej pobór surowicy; 2) domagającej się zniżenia ceny soli. Inne rezolucye, postawione w toku dyskusyi, Izba znaczną większością głosów odrzuciła.

P. dr. Schaetzel referował następnie sprawozdanie komisyi administracyjnej i przedłożył projekt ustawy, zmieniającej § 24 ustawy o Reprezentacyi powiatowej z 12 sierpnia 1866 Dz. u. kr. nr. 21. Według zmienionego § 24 powołanej ustawy, Rada powiatowa może w interesie powiatu zaciągać pożyczki lub przyjmować zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartość ciężaru, wynikająeego z zobowiązania łącznie z długami już istniejącymi, nie przewyższa 10 prc. podatków bezpośrednich, w powiecie przypisanych. Do zaciągania pożyczek lub przyjęcia zobowiązań, przekraczających tę miarę, lecz nie przenoszących 70 prc. wspomnianych podatków, potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego. Do pożyczek większych, jakoteż do innych operacyj kredytowych, potrzebna jest ustawa krajowa. Wyjątek stanowią pożyczki przeznaczone na pomoc dla ludności powiatu, dotkniętej klęską elementarną, lub na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materyałem.

W tych wypadkach Wydział krajowy może zezwolić na zaciągnięcie pożyczki, chociażby wartość obciążenia powiatu przekraczała 70 prc. podatków bezpośrednich, w powiecie przypisanych.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. Skwarko i sprzeciwił się z zasadniczych względów swego stronnictwa uchwaleniu proponowanej ustawy.

Na tem o godz. 2 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalszy ciąg posiedzenia do godz. 8 wieczorem.

Z komisyj sejmowych.

☐ We wtorek obradowały komisye: bankowa, administracyjna, podatkowa, gospodarstwa krajowego, komisya klubów polskich, oraz kluby prawicy i lewicy demokratycznej.

Komisya bankowa na podstawie referatu p. dr. Loewensteina uchwaliła przedłożenie o założeniu akcyjnego Banku przemysłowego we Lwowie, zgodnie z uchwałą komisyi budżetowej.

W komisyi administracyjnej, podatkowej i gospodarstwa krajowego załatwiono kilka drobniejszych spraw.

Komisya klubów polskich obradowała w dalszym ciągu nad projektem Rady kultury krajowej.

Klub prawicy sejmowej obradował nad sprawą Rady narodowej, oraz dezygnował kandydatów na zastępców członków komisyi reformy wyborczej.

Klub lewicy demokratycznej obradował nad sprawą gimnazyów z ruskim językiem wykładowym, oraz dezygnował kandydatów na zastępców członków komisyi reformy wyborczej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 lutego. *(Tel. pryw.).* Tymczasowe kierownictwo krakowskiej Dyrekcyi skarbu powierzył Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowski st. radcy skarbowemu Józefowi Glatzlowi.

Kraków, 3 lutego. *(Tel. pryw.).* Do tutejszej Dyrekcyi policyi nadszedł telegram z Trzebini, donoszący, że jednemu z wychodźców skradziono w pociągu 400 koron gotówką i dokumenty. Policya tutejsza aresztowała podejrzanego o tę kradzież niejakiego Fögeldüsa, agenta handlu obrazami pod firmą Wodzinowski we Lwowie. Znaleziono przy nim 400 koron, oraz skradzione wychodźcy dokumenty.

Tryest, 3 lutego. Onegdaj na balu, urządzonym na rzecz włoskiego Towarzystwa szkolnego zażądała policya od jednego z uczestników balu zdjęcia włoskiej szarfy narodowej. Przyszło do starcia z policyą. Komisarz dobył szabli dla obrony swej osoby i zażądał od komitetu balowego przywrócenia porządku, grożąc w przeciwnym razie rozwiązaniem balu. Komitet przywrócił porządek.

Budapeszt, 3 lutego. Niektóre pisma doniosły, że arcybiskup zagrzebski ks. Posilovic wysłał do nuncyusza papieskiego w Wiedniu telegram, w którym protestował przeciw nominacyi Tomasica banem Chorwacyi z tego powodu, że Tomasić jest wyznania gr. kat., a nie rz. kat. Węgierskie Biuro korespondencyjne jest upoważnione do oświadczenia, że doniesienie to jest zupełnie bezpodstawne.

Budapeszt, 3 lutego. Wczoraj w zamku Królewskim odbył się drugi wieczór taneczny. Wysłano 400 zaproszeń.

Wrocław, 3 lutego. W kopalni Gottessegen, w szybie „Hildebrand" nastąpił z niewiadomej przyczyny wybuch. Jak donosi *Schles. Ztg.* udało się wydobyć wszystkich górników, poczem wszczęto akcyę w celu ugaszenia ognia.

Rzym, 3 lutego. Portugalski ambasador przy Watykanie D'Antas umarł przeżywszy lat 91.

Paryż, 3 lutego. Stan zdrowia Björnsona budzi poważne obawy. Lada chwila oczekują katastrofy.

Paryż, 3 lutego. Stan Björnsona jest beznadziejny.

Paryż, 3 lutego. Strajkujący od kilku dni w Esperaza robotnicy fabryk kapeluszy znieważyli kilku właścicieli fabryk i usiłowali wykoleić pociąg towarowy. Ponieważ żandarmerya do przywrócenia porządku nie wystarczała, zażądano pomocy wojska.

Chrystyania, 3 lutego. Na norweskiem wybrzeżu szaleje burza. Brak 9 bark z 40 rybakami. Na wybrzeżu znaleziono 10 zwłok.

Konstantynopol, 3 lutego. Jak słychać, Porta postanowiła zmienić na karę więzienia wyrok śmierci, wydany przez trybunał wojskowy w Salonikach na Bułgarów, którzy brali udział w rozruchach w Nerwokowie.

Konstantynopol, 3 lutego. Dzienniki donoszą, że część floty tureckiej odpłynie w najbliższych dniach na morze Marmara na manewry.

Konstantynopol, 3 lutego. Jak dzienniki donoszą, aresztowano tu 2 podejrzanych ludzi, którzy kręcili się koło magazynów wojskowych. Jeden z nich jest Rossyaninem, drugi Niemcem.

Drakesborough (Kentucky), 3 lutego. Do wczoraj po południu wydobyto 35 zwłok. Ciężko rannych wydobyto około 20, kilku w stanie beznadziejnym.

Waszyngton, 3 lutego. Peary zaproponował narodowemu Tow. geograficznemu i Klubowi arktycznemu, aby na statku „Roosevelt" urządziły ekspedycyę do bieguna północnego w jesieni b. r. Ponieważ Peary sam nie będzie mógł prowadzić ekspedycyi, proponuje oddanie kierownictwa specyalnemu badaczowi. Na razie komisya rozważa tę propozycyę.

Nowy Jork, 3 lutego. 60 Tow. kolejowych oświadczyło gotowość zastanowienia się nad żądaniem 32.000 robotników co do podwyższenia płacy o 25 prc., natomiast odmówiły wszystkim innym żądaniom.

Drakesborough (Kentucky). 3 lutego. W tut. kopalni węgla nastąpił straszny wybuch. Wydobyto już zwłoki 20 robotników. 40 górników jest zamkniętych pod ziemią.

Peoria (Illinois), 3 lutego. Z Bartonville donoszą, że tamtejsze kopalnie stoją w płomieniach. Według późniejszych doniesień, wszyscy robotnicy pracujący w kopalni, ocaleli.

Laredo (Texas) 3 lutego. W Las Esperanzas nastąpił wybuch w kopalni. 56 górników zginęło, 50 odniosło rany.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 3 lutego. W narodowym klubie towarzyskim hr. Stefan Tisza oświadczył, że dzienniki nie zrozumiały jego onegdajszej deklaracyi, twierdząc, że on jak najintenzywniej pracuje nad koncentracyą żywiołów z r. 1867. Tisza powtórzył, że bez względu na swe stanowisko partyjne stoi po stronie tych, którzy pracują nad wprowadzeniem stosunków na drogę poważnej pracy. Mowca podniósł, iż nie traci nadziei, że uda się dojść do porozumienia z partyą niezawisłości Kossutha.

Nic nie wie o przypisywanych mu zamiarach wojowniczych.

Budapeszt, 3 lutego. Magistrat uchwalił przesłane pełnej Radzie miejskiej pismo hr. Khuen-Hederwaryego, zawiadamiające o objęciu rządów, przyjąć do wiadomości. Centralna organizacya reprezentacyi miejskiej zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu tym wnioskiem magistratu w związku z uchwałą Izby posłów, wzywającą municypia do największego oporu narodowego. Za uchwałą Sejmu nie odezwał się ani jeden głos, natomiast szereg mowców ostro tę uchwałę potępił i przedstawił opór narodowy jako ciężką klęskę. W głosowaniu przyjęto jednomyślnie wniosek magistratu, a odrzucono opór narodowy.

Budapeszt, 3 lutego. Ban bar. Rauch przybył tu i odbył konferencyę z hr. Khuen-Hederwarym. Hr. Andrassy konferował wczoraj z hr. Tiszą.

Minister skarbu Lukacs zachorował na influenzę.

Wylewy we Erancyi.

Paryż, 3 lutego. Do wczoraj godz. 7 rano opadła woda na Sekwanie o 1·45 m. Wysuszanie ulic postępuje naprzód.

Paryż, 3 lutego. Stan wody na Sekwanie koło mostu Austerlickiego wynosił we wtorek o godz. 8 rano 7 m. 60 cm., to znaczy, że woda opadła o 1 m. 2 cm. Woda dalej opada. W Courbevoie zapadła się ulica w kilku miejscach. Dwa domy runęły. Z ludzi nikt nie zginął.

Na Bałkanach.

Saloniki, 3 lutego. Wczoraj powołano pod broń żołnierzy rezerwy z lat od 1904 do 1906, razem 20 do 25.000 ludzi.

W Katerina, miejscowości położonej na przeciwległym brzegu zatoki salonickiej, rozpoczęto ćwiczenia, które trwać mają 4 tygodnie.

Ateny, 3 lutego. Obiega tu pogłoska, że rząd postanowił odwołać szefów misyj greckich w rozmaitych stolicach Europy, z wyjątkiem Konstantynopola. Kierownictwo poselstw sprawować będą sekretarze poselstw.

Petersburg, 3 lutego. Duma na posiedzeniu wczorajszem wyraziła konieczność wypracowania ustawy, według której zastanowioneby zostały zsyłki w drodze administracyjnej tych osób, które narażają na szwank bezpieczeństwo państwa lub społeczeństwa.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 lutego. *(Tel. pryw.).* Komisya, wydelegowana przez generał-gubernatora warszawskiego do zbadania nadużyć w magistracie warszawskim, ukończyła swe prace, a rezultat badań przedłożyła w formie raportu generał-gubernatorowi, od którego już zależeć będzie oddanie osób winnych pod sąd.

Wilno, 3 lutego. *(Tel. pryw.).* Do *Kuryera Litewskiego* donoszą, że projekt rządowy o ziemstwach w guberniach zachodnich uległ jeszcze zmianie na niekorzyść Polaków, w tej formie, że gubernie: wileńska, kowieńska i grodzieńska nie będą objęte tym projektem. Dla gubernii tych w najbliższym czasie stworzona będzie inna forma ziemstwa.

Petersburg, 3 lutego. *(Tel. pryw).* W sobotę odbędzie się posiedzenie subkomitetu dla sprawy chełmskiej. Przemawiać mają: biskup Eulogiusz, hr. Bobrińskij, Parczewski i Dymsza.

Petersburg, 3 lutego. *(Tel. pryw.).* Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy wniesionych ma być kilka interpelacyj, a mianowicie: z powodu wybuchu w Café Central w Petersburgu, aresztowania członków Zjazdu antigruźliczego i położenia prasy, zwłaszcza prowincyonalnej. Spodziewają się, że posiedzenie będzie bardzo burzliwe.

Charbin, 3 lutego. *(Pet. Ag. tel.).* Rossyjscy i zagraniczni eksporterzy zaprotestowali przeciw zakazowi wywozu zboża z prowincyj: Kirin i Heilingtiang. Protest ten poparli konsulowie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 lutego 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Gdzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·50, Akcye Anglobanku 315·50, Akcye Unionbanku 595·50. Akcye Länderbanku 501·—, Akcye Bankvereinu 547·50, Akcye Bodencredit 1157·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 678·—, Akcye kolei państwowych 754·—. Akcye kolei Południowej 123·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5435·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 735·—, Akcye Rima Muranyi 657·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2596·—, Akcye Fabryki broni 710·—, Akcye Tureckie tytoniowe 366·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 805·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·95, Austryacka Renta koronowa 94·95, Węgierska Renta koronowa 92·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·80, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·15, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—. Losy tureckie 226·50, Marki 117·58, Rubel 254·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 101·35, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie początkowo słabe, później z powodu wiadomości z Londynu i zakupów budapeszteńskich utrzymane.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 1 lutego 1910

28 — 49 — 56 — 19 — 31

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 16 lutego i 2 marca 1910.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 lutego 1910.

Hotel George'a.

P. K. br. Błażowski z Czarnej.

Hotel „Austria".

PP. F. ks. Radziwiłł z Rossyi, S. hr. Romer z Wiednia.

Hotel Grand.

P. J. Doliński z Buska.

Hotel Centralny.

P. R. Lewandowski z Leszczkowa.

Hotel Francuski.

PP. S. Vayhinger z Żółkwi, R. Chlebowski z Podłuża.

Hotel Victoria.

P. S. Biderman z Przemyślan.

Hotel Monopol.

P. S. Karpów z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 lutego.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	685	—	695	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	415	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
" kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
" " " 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
" " " 4 konwen.	93	—	93	70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	106	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
" " " papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 lutego 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·05	95·25
styczeń-lipiec	95·05	95·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·80	99·10
kwiecień-październik	98·80	99·10
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	172·—	176·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	240·—	246·—
" " 1864 po 100 zł.	327·—	333·—
" " 1864 po 50 zł.	326·—	332·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·40	117·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·05	95·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·95	115·95
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·75	456·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·25	120·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·75	95·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·05	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·85	96·85
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	114·10	114·30
" " " w wal. kor. 4 pr.	92·50	92·70
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	155·25	161·25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·—	222·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	216·—	222·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·20	95·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·80	101·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·35	94·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104.85	110·85
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	229·75	230·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·10	96·10
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	288·50	294·50
" " " " " 1889 3 pr.	274·75	280·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
" " " " 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·85	93·85
" " " " 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
" " " " 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·50	99·50
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·70	99·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·95	89·95
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·40	30·40
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	530·—	540·—
Clary 40 zł. m. k.	243·—	245·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	110·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·—	82·—
Palfy 40 zł. m. k.	238·—	243·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·50	68·50
" " węg. tow. 5 zł.	38·25	42·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	282·—	302·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	108·—	118·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·50	317·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3633·—	3643·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·50	671·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	807·50	808·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	668·—	671·—
Gal. banku hip. 200 zł.	674·—	677·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	417·50	420·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	502·60	503·60
" Austro-węg. 1400 kor.	1776·—	1786·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	599·50	600·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253·50	254·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	254·75	255·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5415·—	5425·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·—	407·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	558·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1070·—	1080·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	787·—	791·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	806·—	817·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	737·25	738·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2599·—	2609·—
Schodnicy 500 kor.	545·—	550·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	366.—	367·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	293·—	295·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·47½	240·72½
Paryż za 100 franków	95·52½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·—75
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	94·90	95·02½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·40
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Ruble	2·54¼	2·55¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 7744/9 (977 2—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 lutego 1910 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu odbędzie się licytacya realności lwh. 435 ks. gr. gminy kat. Ldziany złożonej z gruntu budowlanego domu, stodoły i stajni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 2510 kor.

Najniższa cena wynosi 1673 koron 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 1167/9 (4) (1084 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Związku kredytowego w Radymnie zastąpionego przez adwokata dr. Nebenzahla w Krakowcu odbędzie się dnia 5 marca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14 licytacya realności lwh. 382 gminy kat. Kobylnica ruska i realności lwh. 615 tej samej gminy wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, drzew owocowych, leszczyny i oparkanienia.

Obie powyższe realności stanowiące jedną całość gospodarczą będą równocześnie sprzedane.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1175 kor., przynależności zaś na 2040 kor.

Najniższa cena wynosi 2143 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 23 stycznia 1910.

L. cz. E. 1045/9 (6) (1083 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Sensa kupca w Wielkich oczach odbędzie się dnia 3 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14 licytacya całej realności objętej lwh. 131 księgi gruntowej gminy kat. Wielkie oczy, oraz całej realności objętej lwh. 53 księgi gruntowej gminy kat. Żmijowiska wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: realność w Wielkich oczach na 910 koron, zaś realność w Żmijowiskach ny 570 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności we Wielkich oczach kwotę 606 koron 66 hal., zaś co do realności w Żmijowiskach kwotę 380 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. E. 1596/9 (7) (1134 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie filii Banku hipotecznego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 11 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 44 gm. Podwołoczyska składającej się z pb. 283, 285 i 406 o powierzchni 11·12 arów i parceli ogrod. 50 o powierzchni 4·88 arów. Na pb. znajdują się 2 budynki mieszkalne, które mieszczą w sobie 4 odrębne pomieszkania, 1 sklep, a nadto budynek z werandą w którym jest 5 ubikacyi, prócz budynków tych mieści w sobie realność 2 komórki i piwnice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 29484 kor. 15 hal., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 14747 koron 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 17 grudnia 1909

L. cz. E. 2312/9 (9) (1120 1—3)

Na żądanie Abrahama Walda, odbędzie się dnia 28 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 570 ks. gr. Brzozów, składającej się z budynku, ogródka i gruntu obszaru $1^1/_3$ morga Piotra Teczmara i tow. własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4830 kor.

Najniższa cena wynosi 3220 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ustala w myśl § 272 - 280 pat. niesp. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 28 stycznia 1910.

L. cz. E. 3111/8 (4) (1119)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tobiasza Segulem, kupca w Bolechowie odbędzie się dnia 14 lutego 1910 o godz. 10 przed południem sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 w Bolechowie licytacya realności objętej lwh. 53 kg. Lisowice, Róży ze Szczerbanów własnej i powstałej z wydzielenia pgr. 3241, 3242 i 3243 z lwh. 53 nowej realności objętej lwh. 1204 kg. Lisowice Stasia Janków, syna Michała własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2468 koron.

Najniższa cena wynosi 1645 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. 4568/9 (7). E. 4737/9 (6) (1124)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tut-jszym w biurze Nr. 6, odbędzie się dnia 18 marca 1910 o godzinie 10 przed południem licytacya:

1. a) realności lwh. 298 ks. gr. gm. kat. Lubień wielki składającej się z roli, łąk i lasu obszaru 26.432 m.² ocenionej na 4320 kor.,

b) połowy realności lwh. 586 ks. gr. tej samej gminy składającej się z lasu obszaru 11509 m.² zobowiązanego Ilka Werhuna własnej, ocenionej na 900 kor.,

2. realności lwh 104 ks. gr gm. kat. Porzecze lubieńskie składającej się z domu mieszkalnego, ogrodu i roli obszaru 3575 m.² ocenionej na 861 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:

ad 1. a) 2880 kor.,
b) 600 kor.,
ad 2. 574 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagiell., dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. E. 367/9 (4) (1121)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Simon Reichl & Sohn zastąpionej przez adw. dr. Brilla w Chodorowie odbędzie się dnia 7 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya realności obj. wyk. hip. l. 286 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki, ścian i słupów, parkanu, drzewostanu, kręgielni i wychodka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę wraz z przynależnościami, jest oceniona na 6150 kor.

Najniższa cena wynosi 4100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. E. 1112/9 (3) (931)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela popierającego Stefana Ulrycha kupca w Niedzieliskach odbędzie się dnia 22 lutego 1910 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya 17/320 części realności lwh. 1389 gm. Jaworzno wraz z przynależnościami zobowiązanego Jana Ptasińskiego własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 106 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 53 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 20 grudnia 1909.

L. cz. E. 1193/9 (6) (1129)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Mandelkorna odbędzie się dnia 28 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 173 ks. gr. dla gminy Batiatycze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 285 kor.

Najniższa cena wynosi 190 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 15 stycznia 1910.

L. cz. E. III. 4455/9 (6) (1123)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 marca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 484 gm. Mikuliczyn składającej się z pgr. 2433/1.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1824 koron.

Najniższa cena wynosi 1.216 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Delatyn, dnia 15 grudnia 1909.

L. cz. E. 1800/9 (4) (1122)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku eskontowego dla handlu przemysłu i gospodarstwa w Chodorowie odbędzie się dnia 7 marca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya realności lwh. 111 gm Strzeliska nowe stanowiącej pb. 377 obszaru 15 s. kw. na której stoi dom (lepianka).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 320 koron.

Najniższa cena wynosi 213 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Chodorów, dnia 30 grudnia 1909.

Konkursa.

L. XIV. 172/3 (997 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia dwóch posad stałych sług przy c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, ogłasza c. k. Namiestnictwo niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca lutego 1910 na ręce dyrekcyi c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Do tych posad przywiązane są pobory unormowane ustawą z 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204.

Z posadami temi są połączone wszelkie obowiązki sług szkolnych, a więc nale żyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sal konferencyjnych, gabinetów, pracowni, utrzymywania porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynków szkolnych, opalanie tychże, rąbanie i noszenie materyału opałowego, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o te posady mają wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,
3. nieprzekraczalny wiek do lat 40, a dla uprawnionych c. i k. względnie c. k. podoficerów 45, metryką urodzenia,
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,
5. dotychczasowe zatrudnienie, świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do dyrekcyi c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr 60, mają przy nadawaniu tych posad pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 26 stycznia 1910.

L. cz. Prez. 2754/10 (1091)

Konkurs.

Przy domie więziennym c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie jest do obsadzenia posada zarządcy domu więziennego w IX. klasie rangi, tudzież posada kontrolora domu więziennego w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej najpóźniej do dnia 20 lutego 1910 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 29 stycznia 1910.

L. cz. Prez. 2728 (4) S/10 (1092)

Konkurs

W okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego są do obsadzenia następujące posady sędziów w IX. klasie rangi ze stymizowanymi poborami a to:

pięć bez stałego miejsca służbowego, tudzież po jednej posadzie w Borszczowie, w Brodach, w Jarosławiu i w Radziechowie extra statum.

Ubiegający się o te, lub o takie posady przy innych sądach kolegialnych, lub powiatowych w Galicyi wschodniej, opróżnić się mogące wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 25 lutego 1910 do dotyczącego Prezydyum Trybunału I. instancyi.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 29 stycznia 1910.

L. cz. Prez. 2729/10 (1093)

Konkurs.

Przy c. k. Sądach na Bukowinie są opróżnione posady sędziów w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to po jednej takiej posadzie przy c. k. Sądzie krajowym w Czerniowcach, przy c. k. Sądzie obwodowym w Suczawie, tudzież przy c. k. Sądach powiatowych w Dornie, Gurahumorze, Kocmaniu, Kimpolungu, Radowcach, Serecie i Waszkowcach, wreszcie jedna posada sędziego bez stałego miejsca służbowego.

Ubiegający się o te posady, lub takie posady przy innych sądach powiatowych na Bukowinie, mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 25 lutego 1910 do odnośnego Prezydyum Sądu kolegialnego.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 29 stycznia 1910.

L. Prez. 1651 (4 P/10) (1075 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady wiceprezydenta:

1. Sądu krajowego w Krakowie,

2. Sądu obwodowego w Tarnowie, ewentualnie posady wiceprezydenta przy innym Sądzie obwodowym tutejszego okręgu opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 18 lutego 1910.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum:

ad 1. Sądu krajowego w Krakowie,

ad 2. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 28 stycznia 1910.

L. 45/Pr. R szk. kr. (1088 1—3)

Konkurs

na posadę dyrektora gimnazyum ruskiego w Przemyślu.

Okólnik

do Dyrekcyi wszystkich gimnazyów, szkół realnych i seminaryów nauczycielskich w kraju.

Celem obsadzenia posady dyrektora gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, ewentualnie innego zakładu równorzędnego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym, wliczalnym do emerytury, w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. u. p. Nr. 173 i z 24 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 55 mieszkanie w naturze względnie odpowiednie relutum i połowa dodatku aktywalnego.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 15 lutego 1910 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 29 stycznia 1910.

Za c. k. Namiestnika:

Ołęcki w. r.

L. 499 910 (1096 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza Magistratu z płacą roczną 2400 kor. rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia podań do dnia 20 lutego 1910.

Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego:

1. Metrykę urodzenia wykazującą, iż nie przekroczyli 40 lat wieku.

2. Świadectwo zdrowia.

3. Opis przebiegu życia.

4. Dowód kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67.

5. Dowód obywatelstwa austryackiego, znajomość języków krajowych nieskazitelnego charakteru i uregulowanych stosunków majątkowych.

Posada ta nadaną będzie naraie prowizorycznie a dopiero po roku nienagannego sprawowania obowiązków może nastąpić stabilizacya.

Krosno, dnia 30 stycznia 1910.

L. 197 (1095 1—3)

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Bohorodczany rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza miejskiego z obowiązkiem pełnienia zarazem funkcyj kontrolora kasy miejskiej.

Płaca roczna wynosi 1200 kor. Posada nadaną zostanie tymczasowo na rok jeden, a po upływie roku nienagannej i dodatniej służby, nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone po myśli ustawy z dnia 3 lipca 1856 Nr. 51 Dz. u. kr. i rozp. Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Nr. 88 Dz. u. kr., w dowody kwalifikacyi na sekretarza, oraz kontrolora dla miast objętych wyż rzeczoną ustawą z r. 1896, a głównie w świadectwo: obywatelstwa austryackiego, moralności, dostatecznej fizycznej zdolności przez lekarza autonomicznego, lub rządowego wystawione, z ukończonego niższego gimnazyum lub szkoły realnej, w dowód: znajomości języków krajowych, a ponadto języka niemieckiego, jednorocznej przynajmniej praktyki przy rządowych, lub autonomicznych władzach administracyjnych, w świadectwo z egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarza gmin miejskich objętych wyrzeczoną ustawą z roku 1896 i z egzaminu z rachunkowości, a wreszcie w dowód nieprzekroczonego wieku 40 lat, wnosić należy do 10 marca 1910 roku na ręce burmistrza Włodzimierza Liebmana c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

Zwierzchność miasta.

Bohorodczany, dnia 1 lutego 1910.

L. 234 (1097 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Zarząd powiatu drohobyckiego rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały z dnia 16 grudnia 1909 konkurs na posadę leśnika powiatowego (lustratora lasów) z płacą w kwocie 1800 kor. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 504 kor. rocznie, tudzież ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie co najmniej 1200 kor., po stabilizacyi zaś prawem do pięciu trzechleci w wysokości 10 prc. stałej płacy, wreszcie prawem do emerytury w granicach statutu emerytalnego z dnia 6 maja 1902 r.

Posada zostanie nadana prowizorycznie na rok, począwszy od dnia 1 kwietnia 1910, poczem w razie nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

O posadę tę mogą ubiegać się kandydaci, którzy wykażą się:

1. obywatelstwem austryackiem;

2. metryką chrztu na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;

3. znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie;

4. świadectwami ukończonych studyów w krajowej wyższej szkole lasowej;

5. świadectwem złożonego egzaminu rządowego dla gospodarzy leśnych, wedle rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z d. 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30;

6. świadectwem zdrowia wystawionem, lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego;

7. świadectwami co najmniej 3-letniej praktyki zawodowej.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić najdalej do dnia 15 marca b. r. do Wydziału powiatowego w Drohobyczu.

Drohobycz, dnia 24 stycznia 1910.

Za Wydział powiatowy

Kierownik tymczasowego Zarządu.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Dz. h. 2935/9 (1000 3—3)

Edykt.

W sprawie Anny z Stadniczeńków Mazuryk o bezciężarowe wydzielenie z realności lwh. 678 ks. gr. dla III. dz. miasta Kołomyi pgr. 718/13 przestrzeni 1 ar. 25 m² i pgr. 721/4 przestrzeni 7 ar. 38 m² ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela Józefa Krupa, na rzecz którego wpisane prawo zastawu dla sumy 262 kor. zpn. kuratorem adw. dr. Jurkiewicza, oraz wzywa się go, by możliwe sprzeciwienie się do 25 stycznia 1910 wniósł, gdyż po upływie terminu tego uważany będzie za zgadzającego się na bezciężarowe wydzielenie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 grudnia 1909.

L. Cz. C. 11/10 (1) (1034 2—3)

Edykt.

Przeciw Floryanowi Kasperkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jędrzeja Cygana pozew o 550 koron zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 lutego 1910 o godzinie 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Kozuba w Przeciszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 8 stycznia 1910.

L. 109 (1086 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Kazimierz Jonas, adwokat w Baligrodzie, przesiedla się do Jarosławia.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 29 stycznia 1910.

L. VII/a 453 (956)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Artur Teodor 2 im. Simon z Brodów wniósł podanie 13 stycznia 1910 o koncesyę na nową aptekę publiczną w Czortkowie w południowej części rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub piśmienie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 stycznia 1910.

L. VII/a 679 (1069)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Władysław Tadeusz 2 im. Paderewski z Krakowa wniósł podanie 10 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Krynicy 1) w stronę Słotwiny między deptakiem a willą Romanówką, albo 2) w stronę Muszyny między deptakiem a obecną główną propinacyą.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub piśmienie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie bęką uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 stycznia 1910.

L. 366 VII/a (1068)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Otmar Hugo Thader w Glinianach wniósł podanie 11 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Złoczowie w części północnej Rynku, lub w Rynku od ulicy Gliniańskiej do ul. Brodzkiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub piśmienie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 29/10 (1) (1132 1—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Iwanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Maryę Łodzia z Iwanowskich hr. Tarnowską pozew o uznanie i wpis prawa własności do lwh. 643 gm. Toki.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 22 lutego 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Iwanowskiego ustanawia się pana Grzegorza Kosteckiego w Tokach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 23 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 20 10 (1) (980)

Przeciw Oleksie Krywokulskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Teofilę Krywokulską pozew o 760 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 lutego 1910 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Krywokulskiego ustanawia się pana adwokata dr. Emila Frieda w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po zwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 20 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 430/10 (1) (1003)

Edykt.

Przeciw Izakowi Dukatenzähler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Leopolia I. krajowa fabryka bloków i wyrobów papierowych Händel i Silberstein we Lwowie pozew o 683 kor.

Nakaz zapłaty wydano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Scheinbacha w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 27 stycznia 1910.

L. cz. XVI. 290/33 (945)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 23 stycznia 1910 L. XVI. 290 o pokryciu zapotrzebowania ogierów stadnych w 1. w Galicyi i 2. na Bukowinie.

Zaprasza się niniejszem wszystkich hodowców i właścicieli koni, aby najpóźniej do końca kwietnia b. r. zgłosili pisemnie bezpośrednio do c. k. Ministerstwa rolnictwa ogiery, jakie mają na sprzedaż.

Wniesione zgłoszenia będą udzielone do zanotowania stacyi ogierów rządowych:

1. w Sądowej Wiszni,

2. Oberwikowie.

Ewentualne zakupno zgłoszonych ogierów przedsięweźmie w ciągu jesieni na podstawie upoważnienia c. k. Ministerstwa rolnictwa komenda zakładu ogierów rządowych w porozumieniu z Komitetem doradczym dla spraw chowu koni w Galicyi powołanym do współdziałania w sprawach krajowego chowu koni.

Zgłoszenie ogiera do zakupna na ogiera stadnego nie ogranicza właściciela w prawie innego rozporządzenia zgłoszonym ogierem w czasie pośrednim tak samo, jak przyjęcie przez c. k. Ministerstwo rolnictwa zgłoszenia nie wkłada na Ministerstwo obowiązku zakupna zgłoszonego ogiera, nawet w razie zupełnej jego zdolności.

Każde zgłoszenie ogiera ma zawierać: pochodzenie, miarę (wysokość) maść, wiek i cenę, ogiera, a dalej miejscowość, w której może być oglądnięty.

Pochodzenie ogiera tak ze strony ojca jak i matki należy formalnie wykazać.

Co do wieku zgłoszonych ogierów zauważa się, że tylko takie ogiery będą mogły być oglądane i zakupione, które w czasie zgłoszenia ukończyły trzeci, a nie przekroczyły jeszcze ósmego roku życia.

Ogiery, które doszły już do wieku 8 lat mogą wyjątkowo być zakupione, jeżeli się okażą jako zdatne do rozpłodu.

Zgłoszenia wniesione do c. k. Ministerstwa rolnictwa po upływie wyżej oznaczonego terminu będą tylko o tyle uwzględnione o ile by zapotrzebowanie nie mogło być pokryte przez zakupno ogierów w czas zgłoszonych.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Lwów, dnia 23 stycznia 1910.

L. cz. C. IV. 1582/9 (1) (1113)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Kirschowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Wolfa Kampla pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 stycznia 1910 o godzinie 1 po poł. sala Nr. III. w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Salomona Kirscha ustanawia się pana prof. dr. Józefa Rosenblatta adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Kirscha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. Cw. III. 7/10 (4) (1037)

Edykt.

Przeciw JWP. Juliuszowi hr. Potockiemu i JWP. Maryi hr. Potockiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Stowarzyszenie Creditoren Verein zum Schutz der Forderungen bei Insolvenzen w Wiedniu pozew o 1500 kor. i 1590 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 15 stycznia 1910 Cw. III. 7/10 (4).

Celem strzeżenia praw p. Juliusza hr. Potockiego i p. Maryi hr. Potockiej ustanawia się pana dr. Rudolfa Früblinga, adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 15 stycznia 1910.

L. cz. C. I. 54/9 (11) (1116)

Edykt.

Przeciw Hrynkowi Cilnyk rolnikowi z Tręlowacza, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Jacka Hawryłów rolnika w Trędowaczu pozew o zapłacenie kwoty 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 11 lutego 1910 o godzinie 9 rano do tego sądu biuro Nr. I., nowy budynek.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Hrynka Cilnyka rolnika z Trędowacza, ustanawia się pana adw. dr. Kołaczkowskiego w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Hrynka Cilnyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 20 stycznia 1910.

L. cz Cw. 5793/9 (1) (1044)

Przeciw Pietrowi Megesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu przez Majera Herziga z Dobromila pozew o 400 koron.

Nakaz zapłaty wydano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Taubera adwokata w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Oddział II.
Przemyśl, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. Z. VI. 613/9 (24) (1054)

Akt oskarżenia.

C. k. Prokuratorya Państwa w Samborze oskarża przed c. k. Sądem obwodowym w Samborze jako Trybunałem orzekającym uwięzionego:

I. Piotra Bogacza syna Jana i Katarzyny, lat 43 liczącego, urodzonego w Zboiskach pow. Krosno, ostatnimi czasy w Mrażnicy przebywającego, religii rzym. kat., szewca, żonatego, ojca 2 dzieci, umiejącego czytać i pisać — i listami gończymi ściganego.

II. Michała Nowackiego urodzonego w Zeglcach pow. Krosno, ostatnimi czasy jako pomocnik szybowy w Tustanowicach pracującego,

a) że w nocy z 25 na 26 grudnia 1909 w Mrażnicy, we wzajemnem towarzystwie działając, zabrali dla swej korzyści z posiadania i bez zezwolenia Walentego Rekshausera, z tegoż zamkniętej komórki cudze rzeczy ruchome wartości wyżej 10 kor., a mianowicie:

1. 6 kur wartości po 2 kor. = 12 kor.
2. 2 koguty wartości po 2 kor. = 4 k.
3. 2 gęsi tuczone po 6 kor. = 12 kor.

razem wartości 28 kor.,

ponadto samego obwinionego Piotra Bogacza

b) że w zimie z 1908 na 1909 r. w Borysławiu, będąc zajęty jako robotnik na kopalni „Kamila", zabrał dla swej korzyści z posiadania i bez zezwolenia zarządu kopalni „Kamila" cudzą rzecz ruchomą wartości niżej 10 kor., a mianowicie stary płaszcz ceratowy wartości 2 do 3 kor.;

czem się dopuścili obaj obwinieni zbrodni kradzieży z § 171, 174, II., b, d, u. k., ponadto obwiniony Bogacz także przekr. z § 460 u. k. karygodnej odnośnie do obydwu obwinionych po myśli § 178 u. k., ponadto odnośnie do obw. Bogacza przy zastosowaniu § 35 u. k.

Sambor, dnia 23 stycznia 1910.
C. k. pierwszy Prokurator Państwa
Szomek.

Powyższy akt oskarżenia wraz z uzasadnieniem doręczono zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa po myśli § 421 p. k. ustanowionemu obrońcy oskarżonego Michała Nowackiego, adwokatowi dr. Józefowi Friedmanowi w Drohobyczu.

Oskarżony Michał Nowacki wedle opisu zapodanego przez współoskarżonego Piotra Bogacza, ma liczyć około 27 lat, rel. rzym. kat., rodem z Żeglec, pow. Krosno, pomocnik szybowy, stanu wolnego, szatyn, tuszy i wzrostu średniego, o małym zaroście, ubrany w kurtkę i bluzkę robotniczą, twarzy pociągłej, bez oznak szczególnych, mówiący po polsku, zbiegł po pełnieniu wyż opisanej kradzieży dnia 26 grudnia 1909 w niewiadomym kierunku.

Wzywa się tedy wszystkie c. k. Sądy i Władze bezpieczeństwa, aby Michała Nowackiego, za którym już. tut. c. k. Sąd rozpisał listy gończe z dnia 10 stycznia 1910 Z VI. 613/9 (13) w razie przydybania przyaresztowały i do tut. Sądu odstawiły.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Drohobycz, dnia 28 stycznia 1910.
Terlikowski, c. k. sędzia.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/10 (1) (1039 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Agnieszki Kolbiarz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 16 394 na kwotę 188 kor. 14 hal. opiewającej, na imię Agnieszki Kolbiarz wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 stycznia 1910.

L. cz. T. 94/9 (1) (1070 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Benjamina Klanga, kupca w Gródku Jagiellońskim wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla in bianco wystawionego, na 1000 kor. opiewającego a przez Judę Spiglera, Mozesa Spiglera i Tzipre Spigler jako akceptantów podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia 3 ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. T. 102/9 (2) (1038 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomei Reiner w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego kwitu zastawniczego kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 39.306 na który zlombardowano los miasta Krakowa 62.186.

Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 10 stycznia 1910.

L. cz. Nc. III. 684/8 (3) (963 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Juliana barona Brunickiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu mianowicie dowodu depozytowego z daty Lwów 22 października 1906 Nr. 6115.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. T. 4/10 (3) (916 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leiby Zweiger, kupca w Knihininie kolonii wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej policy redukcyjnej Towarzystwa ubezpieczeń „Gizela" we Wiedniu Nr. 5077 pochodzącej z oryginalnej policy Nr. 57.983 na kwotę 221 kor. 04 hal. opiewającej, płatnej 1 stycznia 1912 i na imię Leizor Anczelowicz opiewającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 stycznia 1910.

L. cz. T. II. 1/10 (1) (914 2—3)

Amortyzacya weksla.

Na wniosek Feliksa Głoda, c. k. oficyanta sądowego w Żmigrodzie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę w listopadzie 1909 zagubionego wekslowego blankietu stemplem na 20 hal. zaopatrzonego, podpisanego przez Aleksandra Głoda jako wystawcę, Franciszka Furtka jako żyranta a przez Feliksa Głoda akceptowanego sumą wekslową jeszcze nie wypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla in bianco wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 17 stycznia 1910.

Ч. сп. Т. 23/9 (2) (1001 2—3)

Едикт.

Ц. к. Суд окружний в Коломиї взиває посідателя векселя з дати Косів 13 жовтня 1908 на 2400 кор. на Козьми Тонюка припоручене виставленого в 6 місяців від дати платного через Петра Савюка сина Василя і Василину Савюк ур. Чуканьчук до ч. рен. 7604 до заплати принятого, щоби до 45 днів від дня послїдного оголошеня едикту в часописи урядовій речений вексель в тутейшім суді зголосив і предложив тим певнїйше, що по упливі того речинця вексель той буде узнаний за амортизований і позбавлений сили правної.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Коломия, дня 13 грудня 1909.

Firmy.

L. cz. Firm 1200 Sp. II. 629 (759)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A wykreślono:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Maurycy Langrock.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład materyałów budowlanych w Krakowie i fabryka albuminu w Podwołoczyskach skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 31 grudnia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 31 grudnia 1909.

Ч. сп. Фірм. 1345/9 Стов. II. 361 (917)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. „Товариство кредитово-торговельне „Поступ", стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Настасові,

в рубриці IV. Настасів,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дня 27 жовтня 1909.

Цїлею стоваришеня є:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) удїляти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1. Дмитро Куриця,
2. Іван Базар і
3. Гринько Процишин, господарі з Настасова.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня уміщувані будуть на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розсиланем обіжника.

Порука членів є обмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Тернопіль, дня 18 грудня 1909.

Ч. сп. Фірм. 586/9 Стов. II. 100 (1045)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришеня заробкового і господарського.

Осідок стоваришеня: Фульштин.

Фірма звучить: „Спілка задаткова і торговельна" стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Фульштинї.

Дата статуту: 29 червня 1909.

Предмет підприємства:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунтів і будинкі в цїли веденя вспільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і ріжних плодів землї для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

г) занимати ся перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства або промислу.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция: Управа стоваришеня зложена з трох членів: справника, касиера і книговодця.

Основательні загальні збори вибрали першу управу стоваришеня з отсих трох членів:

1. Аполлинарій Менціньский, парох в Фульштинї, справник,
2. Еміль Мудрий, господар в Фульштинї, касиэр,
3. Юліян Червіньский, господар в Фульштинї, книговодець.

Підпис фірми: Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є условием важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня: Оголошене річного звіту, рахункового замкненя і білянсу наступить виложенем тогож до перегляду в льокали стоваришеня в речинци на вісїм (8) днїв перед загальними зборами.

Оповіщене склинканя загальних зборів і виложеня до перегляду річного звіту, рахунків і білянсу доконує ся по мисли § 46 статута. Всякі инші оголошеня і завідомленя до членів стоваришеня виходять від управи, будуть підписувані способом поданим § 32 сего статута та будуть поміщувані на призначеній на се табчици на будинку (льокали) стоваришеня або в однїй з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада (§ 44 ж).

Удїли членів 20 корон.

Відвічальність: не лише своїм удїлом але кромі того також дальшою квотою до пять разової висоти заявленого удїлу.

Дата вписy: 30 грудня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко гандльовий
Відділ V.
Самбір, дня 27 грудня 1909.

Kuratele.

L. cz. L 8/9 (4), P. 216/9 (4) (898 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Dziedzinę w Rytrze.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kluskę w Rytrze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. P. 142/6 (36) (937 2—3)

Kuratela zawieszona z powodu marnotrawstwa nad ks. Włodzimierzem Kopytczakiem obecnie w Tucholce przebywającym została uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Nowe Sioło, dnia 5 października 1909.

L. cz. P. VI. 195/9 (8) (1017)

Stefan Osadczuk, rolnik z Doliny uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Tataryna syna Kiryły z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. L. 5/9, P. 190/9 (974)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Borkowską w Grzymałowie.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Borkowskiego w Dąbrowej ad Jawerzno.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. P. 30/99 (31) (991)

Kuratelę zawieszoną uchwałą z 20 maja 1899 nad Franciszkiem Kubarkiem z Ryczowa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy.
Zator, dnia 15 stycznia 1910.

L. cz. P. 2/10 (5) (1035)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Lucia Jasinowskiego w Kobyli.

Kuratorem jego ustanowiono Hryhora Greszczuka w Kobyli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. P. 10/10 (1) (1028)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Kunegundę Zemlikową w Zawoji.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Zemlika w Zawoji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. P. VI. 263/9 (6) (996 2—3)

Edykt.

1. Konstanty Karpiński,
2. Anna Ludwina Berger,
3. Anastazya Fedak,
4. Adam Dziwiński,
5. Klara Eilen,
6. Jędrzej Niedomirko,
7. Antoni Ochabski,
8. Julian Pankiewicz,
9. Katarzyna Dudiak,
10. ks. Paweł Stokałko,
11. Łucya Hendlówna,
12. Cyla Lewia,
13. Salomea Lubliner,
14. Sara Eila Geleidet,
15. Samuel Wachtel,
16. Michał Dobrzański,
17. Daniel Duszczyński,
18. Grzegorz Buben,
19. Abraham Picz,
20. Józef Frosch,
21. Franciszek Złotko,

zostali uznani umysłowo chorymi, a kuratorami ustanowieni:

ad 1. Dymitr Karpiński,
ad 2. dr. Włodzimierz Tucki,
ad 3. Mikołaj Czarny,
ad 4. dr. Placyd Dziwiński,
ad 5. Adolf Eilen,
ad 6. Piotr Taczyński,
ad 7. Julian Trepczyński,
ad 8. ks. Jan Wolański,
ad 9. Stefan Dudiak,
ad 10. Włodzimierz Iwaniec,
ad 11. Jan Gondek,
ad 12. Benjamin Lewin,
ad 13. Adolf Lubliner,
ad 14. Józef Breill,
ad 15. Albert Hahn,
ad 16. Józef Dobrzański,
ad 17. Stanisław Daniszewski,
ad 18. Zygmunt Bielański,
ad 19. Dawid Schönbach,
ad 20. Ascher Frisch,
ad 21. Franciszek Kiernig.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.
Lwów, dnia 31 grudnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 371/9 (4) (607 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 7 października 1909 w Zawałowie zmarła Ruchla Bassyk nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jenty Bassyk false Breibard nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mosessem Bassykiem ustanowionym dla niebecnej Jenty Bassyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 21 października 1909.

L. cz. A. IV. 262/9 (9) (750 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 5 września 1909 zmarł w Jeziernej Jakób vel Jukiel Pakiet, pozostawiwszy pisemne kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli z daty Jezierna 21 marca 1909.

Gdy sądowi tutejszemu nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w przeciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu, donieśli sądowi o swych prawach, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu spadek dla którego tymczasem p. adw. dr. Eugeniusz Wacyk w Zborowie, kuratorem spuścizny ustanowiony został, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażę, zaś część spadku nieobjęta, lub jeżeliby się nikt dziedzicem nie oświadczył, cały spadek, zostałby przez Państwo, jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. A. II. 356/9 (5) (1085 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że w dniu 27 września 1909 w Szczercu zmarł Izrael Beer Kinzler z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Szczerzec 27 września 1909.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego zarządcą Chaim Hersch Kinzler został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 26 października 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławcoznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Podhajec.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·35	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	5·53	do Winnik.
—	6·32	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik: codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Uchwałą c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 24 stycznia 1910 L. cz. Firm. 18 s. p. III/310 wciągnięto do rejestru firm spółkowych uchwałę powziętą na Walnem Zgromadzeniu z 3 maja 1909 akcyonaryuszy

akcyjnego Towarzystwa naftowego „Beskid"

we Lwowie na rozwiązanie i likwidacyę tego Towarzystwa.

Likwidatorami wybrani zostali: Dr. Henryk Feigenbaum, adwokat we Lwowie; Dawid Lossing dysponent Praskiego Banku kredytowego we Lwowie i Wilhelm Stern, dysponent galicyjskiego górniczego akcyjnego Towarzystwa naftowego we Lwowie.

Wierzycieli Spółki wzywa się, aby swoje wierzytelności zgłosili pod adresem **Wilhelma Sterna we Lwowie** w galicyjskiem akcyjnem Towarzystwie górniczem ulica Akademicka l. 10.

Towarzystwo akcyjne „Beskid" w likwidacyi we Lwowie.

Zaproszenie.

Na podstawie § 16 statutu zaprasza się P. T. Członków Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 12 lutego 1910 o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1909.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Rozdział zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1909.
5. Wybór 10 Członków Rady Nadzorczej § 23 statutu.
6. Wybór 3 Członków komisyi rewizyjnej § 23 statutu.
7. Wnioski i interpelacye.

W Radłowie, dnia 1 lutego 1910.

Józef Gawełek mp. sekretarz. **Józef Stanek** mp. prezes.

Ogłoszenie.

Bank zaliczkowy w Jaśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza wszystkich P. T. Członków swoich na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 12 lutego b. r. o godzinie 4 po południu w lokalu tegoż Towarzystwa z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1909.
3. Wnioski komisyi rewizyjnej co do zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysków z r. 1909.
5. Zatwierdzenie wyboru dyrekcyi.
6. Wybór Rady Nadzorczej i Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski Członków.

Jasło, dnia 31 stycznia 1910.

Józef Kowalczyk mp. Sekretarz. **Inż. Stanisław Zaykowski** mp. Prezes Rady Nadzorczej.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego i Oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w niedzielę dnia 13 lutego 1910 roku o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania przeprowadzonej lustracyi.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1909, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za r k 1909.
3. Zmiana statutu.
4. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

W razie niezebrania się przepisanej ilości Członków wyznacza się równocześnie na mocy § 27 stat. stow.

ponowne Walne Zgromadzenie

na 20 lutego b. r.

Rzeszów, dnia 30 stycznia 1910.

Za Radę nadzorczą

Towarzystwa kredytowego i Oszczędności w Rzeszowie

stowarzyszenia zarejestowanego z ograniczoną poręką.

Elsner sekretarz. **Bernard Hirschhorn** przewodniczący.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Związku kredytowego w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 15 lutego 1910 o godzinie 12 w południe w biurze Towarzystwa z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
2. Wnioski komisyi rewizyjnej w sprawie udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909.
3. Wnioski Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1909.
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1910.
5. Wnioski Członków.

Gliniany, dnia 31 stycznia 1910.

Rada zawiadowcza Związku kredyt. w Glinianach stow. zar. z ogr. poręką.

Eliasz Kupferschmiedt prezes. **Markus Beitel** sekretarz.

Konkurs.

Towarzystwo prawnej ochrony rękodzielników w Krakowie przyjmie emerytowanego urzędnika skarbowego, biegłego w sprawach administracyjno-skarbowych do prowadzenia biura.

Zgłoszenia z podaniem warunków oraz o bliższe informacye należy nadsyłać najpóźniej do 5 lutego na ręce wiceprezesa WP. Adama Wiśniewskiego, Kraków, c. k. Towarzystwo rolnicze.

Ogłoszenie licytacyi.

Fundacya Stanisława hr. Skarbka ogłasza licytacyę ofertową na dzierżawę następujących przedmiotów na lat dwanaście od 25 czerwca 1910 począwszy.

1. Młyn wodny w Demni ad Drohowyże z gruntami o powierzchni około sześćdziesiąt ośm morgów.

2. Młyn wodny „na Grobli" w Drohowyżu z gruntami około pięciu morgów.

3. Rybołowstwo na stawie o powierzchni około sześćdziesiąt hektarów w Demni ad Drohowyże.

Termin wnoszenia ofert do końca lutego 1910 do centralnej Administracyi Fundacyi we Lwowie, gmach Skarbka, gdzie można przejrzeć szczegółowe warunki licytacyjne.

Z Administracyi centralnej Fundacyi hr. Skarbka.

F. Skarbek w. r.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w marcu, kwietniu i maju 1909, t. j. od Nr. 5.211 do 13.826

w dniu 7 lutego 1910 i w dniach następnych od godziny 9—3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 8 stycznia 1910.

Przedruku nie płacimy.

Ogłoszenie.

Fundacya Stanisława hr. Skarbka ma zaraz do wydzierżawienia część budynków pozostałych po Zakładzie stadników w Drohowyżu wraz z gruntami łącznej przestrzeni około ośm hektarów na fabrykę dachówek lub cegieł lub inny jaki Zakład na czas wedle umowy.

Kaucya wynosiłaby połowę czynszu rocznego.

Oferty z podaniem czynszu rocznego i z dołączeniem wadym w wysokości 10% tegoż czynszu należy wnosić najdalej do końca lutego do centralnej Administracyi Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie, gmach Skarbka, z podaniem adresu oferenta, któremu wadyum w razie nieprzyjęcia oferty na jego koszt i niebezpieczeństwo zwrócone zostanie.

Fundacya zastrzega sobie zupełnie wolną rękę w zatwierdzaniu ofert a bliższe szczegółowe warunki są do omówienia w centralnej Administracyi.

We Lwowie, dnia 1 lutego 1910.

Kurator Fundacyi:

F. Skarbek.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.